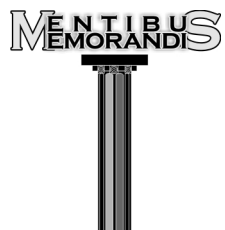


# ALINA KOWALSKA



Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego  
Katowice 2008

ALINA  
KOWALSKA



Tom V



40 LAT  
UNIwersYTETU  
ŚLĄSKIEGO

# ALINA KOWALSKA

(1932–2001)

pod redakcją

Krystyny Kleszczowej i Danuty Ostaszewskiej



Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego  
Katowice 2008

Redaktor serii: Mentibus Memorandis. Sylwetki Naukowe Uczonych  
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach  
**Antoni Barciak**

Recenzent  
**Jadwiga Zieniukowa**

Publikacja jest dostępna także w wersji internetowej:  
Śląska Biblioteka Cyfrowa  
[www.sbc.org.pl](http://www.sbc.org.pl)

Redaktor  
Agnieszka Plutecka

Projektant okładki  
Tomasz Kipka

Redaktor techniczny  
Barbara Arenhövel

Korektor  
Lidia Szumigała

Copyright © 2008 by  
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego  
Wszelkie prawa zastrzeżone

**ISSN 0208-6336**  
**ISBN 978-83-226-1722-9**

Wydawca  
**Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego**  
**ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice**  
[www.wydawnictwo.us.edu.pl](http://www.wydawnictwo.us.edu.pl)  
e-mail: [wydawus@us.edu.pl](mailto:wydawus@us.edu.pl)

---

Wydanie I. Nakład: 70 + 50 egz. Ark. druk. 6,25 + wkł.  
Ark. wyd. 5,0. Przekazano do łamania w marcu 2008 r.  
Podpisano do druku w czerwcu 2008 r. Papier offset.  
kl. III, 90 g Cena 10 zł

---

Łamanie: Pracownia Składu Komputerowego  
Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego  
Druk i oprawa: EXPOL, P. Rybiński, J. Dąbek, Spółka Jawna  
ul. Brzeska 4, 87-800 Włocławek



[...] nie żył, po kim piękna pamięć nie została.  
Szymon Szymonowic: *Sielanka dziewiąta. Wierzby*

Myśl o życiu, które tak pięknie pamięci poeta przypisał, niech pozostanie motywem przewodnim niniejszego tomu. Przywołuje on bowiem sylwetkę Pani Profesor Aliny Kowalskiej we wspomnieniach. A mówić tu będą nie tylko Jej naukowe dokonania, ale też najbliżsi współpracownicy: koleżanki i koledzy, uczniowie, uważni czytelnicy...

Z nadzieją na utrwalenie pamięci

*Krystyna Kleszczowa  
Danuta Ostaszewska*



# Dokowania naukowe





# Sylwetka uczonej i nauczyciela akademickiego — dorobek naukowy i dydaktyczny Aliny Kowalskiej

**Danuta Ostaszewska**

Alina Kowalska urodziła się 19 sierpnia 1932 roku w Czela-dzi, w rodzinie inteligenckiej (ojciec Stanisław, matka Stanisła-wa z Paluchów); była jedną z czworga rodzeństwa (miała 2 siostry i brata).

Po skończeniu w 1950 roku renomowanego Liceum Huma-nistycznego w Sosnowcu, rozpoczęła studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, wieńcząc je w roku 1955 pracą magisterską pt. *Język Piotra Kochanowskiego w świetle pierwodruku „Jerozoli-my wyzwolonej”*, napisaną pod kierunkiem prof. dr. hab. Wi-tolda Taszyckiego.

Ukończywszy polonistykę w Krakowie, powróciła na Śląsk, by podjąć pracę jako nauczyciel akademicki w Katedrze Języka Polskiego Wydziału Filologiczno-Historycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach; od roku 1957 pełniła funkcję asystenta, a następnie (po dwu latach) starszego asystenta. Pra-cując na uczelni, jednocześnie przez dwa lata uczyła języka pol-skiego w Technikum Rachunkowości w Dąbrowie Górniczej.

W 1964 roku Alina Kowalska obroniła na Uniwersytecie Jagiellońskim dysertację doktorską pt. *Język polskich tekstów w księgach miejskich Tarnowskich Gór z 2. połowy XVI wieku*, którą napisała pod kierunkiem prof. dr. hab. Witolda Taszyckiego. W tym też roku została mianowana na stanowisko adiunkta, początkowo w Katedrze Języka Polskiego katowickiej WSP, później — od roku 1968 — w Zakładzie Języka Polskiego przy Instytucie Filologii Polskiej na nowo utworzonym (po reorganizacji WSP) Uniwersytecie Śląskim.

Habilitowała się na Uniwersytecie Wrocławskim na podstawie monografii *Ewolucja analitycznych form czasownikowych z imiesłowem na „-ł” w języku polskim* (Katowice 1976). Stanowisko docenta objęła w roku 1977; tytuł profesora i stanowisko profesora nadzwyczajnego uzyskała w roku 1988; natomiast na stanowisko profesora zwyczajnego została powołana w roku 1997.

Praca naukowa i edukacja młodzieży akademickiej to dwie główne dziedziny aktywności, które zdominowały zawodowe życie Aliny Kowalskiej. W ciągu 46 lat pracy w jednej placówce naukowej realizowała się zawodowo, pełniąc różne funkcje wydziałowe i instytutowe: jako prodziekan do spraw studenckich w latach 1986—1987, wicedyrektor Instytutu Języka Polskiego w latach 1978—1981 oraz 1987—1989, dyrektor Instytutu Języka Polskiego w latach 1989—1991 i jako długoletni kierownik Zakładu Historii Języka Polskiego.

Alina Kowalska pełniła również wiele innych funkcji na Uniwersytecie Śląskim, z których wymienić warto (w układzie chronologicznym): członkostwo w Radzie Wydziału do spraw Młodzieży (1970—1973), udział w Komisji Dyscyplinarnej Wydziału Filologicznego (1975/1976), członkostwo w Radzie Programowej Studenckiego Towarzystwa Naukowego UŚ (1978), w Zarządzie Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej; Alina Kowalska była też zastępcą przewodniczącego Rady Oddziałowej ZNP przy Wydziale Filologicznym.

Aktywność naukową i organizacyjną wykazywała Profesor również poza Uniwersytetem Śląskim: przez dwie kadencje pełniła funkcję sekretarza Komisji Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk, pozostając jej członkiem od chwili powstania

Oddziału w Katowicach; była nadto członkiem Krakowskiego Oddziału Komisji Językoznawstwa PAN. Na lata 1956—1962 wybrana została skarbnikiem Katowickiego Koła Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, należąc do Towarzystwa w ciągu całego okresu pracy zawodowej; do chwili śmierci (od roku 1960) należała także do Polskiego Towarzystwa Językoznawczego.

Jej zasługi zostały nagrodzone: Srebrną Odznaką Zasłużonemu w Rozwoju Województwa Katowickiego (1976), Złotym Krzyżem Zasługi (1976), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1984) oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1986).

\* \*  
\*

Wymienione funkcje stanowiły jednakże tylko dodatkowe obowiązki w stosunku do nadrzędnych powinności, czyli badań naukowych, którym poświęciła Profesor ponad czterdzieści lat pracy zawodowej.

Początki kariery naukowej — i tu zarysowuje się pierwszy z wyraźnych dwu nurtów zainteresowań — to badania **historycznojęzykowe**, które wyrosły jeszcze z inspiracji krakowskiej szkoły językoznawczej. Drugi nurt natomiast, początkowo równoległy do pierwszego, później dominujący, to badania **nad językiem regionu** Górnego Śląska. I co ważne, problematykę śląskoznawczą jako pierwsza wybitna znawczyni przyswoiła Alina Kowalska ośrodkowi językoznawczemu Uniwersytetu Śląskiego, nie tylko sama tworząc naukę, ale również inspirując do badań swoich współpracowników. Zyskał więc uniwersytet rangę ośrodka badań śląskoznawczych, ale też była to zależność obopólna — zainteresowanie językiem regionu skryształizowało się, można sądzić, dzięki miejscu pracy.

W pierwszym okresie swojej pracy naukowej Alina Kowalska skupiła się głównie na badaniach zasobów archiwalnych miast Górnego Śląska: Katowic, Gliwic, Bytomia, Tarnowskich Gór, Będzina, charakteryzując język tamtejszych dokumentów urzędowych (ksiąg miejskich i cechowych, korespondencji, akt

sądowych). Badania te zaowocowały rozprawą doktorską: *Język polski w szesnastowiecznych księgach miejskich Tarnowskich Gór* (tytuł publikacji).

Zadanie badawcze, którego się podjęła, było bardzo trudne, ponieważ opierała się w swej pracy na źródłach rękopiśmiennych, niezmiernie trudnych do odczytania. Poświęciła temu zagadnieniu wiele energii i godzin pracy spędzonych w czytelniach i różnych archiwach (m.in. parafialnych). Trud żmudnych poszukiwań uwieńczony został już znacznie później wydaniem archiwalnych materiałów w postaci zbioru: *Akta miejskie Tarnowskich Gór od końca XVI wieku do roku 1740*. Publikacja to bardzo cenna, gdyż ułatwia korzystanie z dawnych tekstów zarówno w badaniach, jak i w dydaktyce.

Swoją rozprawą doktorską wpisała się Alina Kowalska w nurt badań nad polszczyzną śląską, podejmowanych wprawdzie wcześniej w innych ośrodkach naukowych, przede wszystkim na Uniwersytecie Wrocławskim głównie przez Stanisława Rosponda, później także w Opolu przez Henryka Borka, ale jej zasługa polega na tym, że badania śląskoznawcze stały się obiektem naukowych zainteresowań ośrodka językoznawczego Uniwersytetu Śląskiego. Jej liczne inicjatywy naukowe spowodowały, że Instytut Języka Polskiego UŚ jest obecnie cenionym ośrodkiem nie tylko badań śląskoznawczych, ale także szerzej — regionalnych, a Alina Kowalska uznana została za autorytet w dziedzinie badań historycznych nad językiem regionów.

Problematyka śląska pozostawała zawsze w centrum jej naukowych zainteresowań. Nawet jeśli zajmowała się zagadnieniami języka ogólnego (jak np. ewolucja systemu fleksyjnego), zawsze powracała do tematyki regionalnej. Poświęciła temu zagadnieniu cztery książki i kilkadziesiąt rozpraw opublikowanych w różnych wydawnictwach.

Zakres naukowej twórczości Aliny Kowalskiej dotyczącej zagadnień polszczyzny śląskiej jest ogromny i wszechstronny. Nigdy nie ograniczała się ona do badań wyłącznie systemowych, ale zawsze starała się przedstawić ewolucję języka na tle szeroko rozumianego kontekstu: politycznego, społecznego i kulturowego. Stąd też w jej dorobku naukowym, poza pracami

typowo językoznawczymi, znajdziemy również wiele publikacji, które ukazują wpływ czynników zewnętrznych (instytucji oświatowych, oficyn wydawniczych) na sytuację językową na Śląsku; zawarta tu rozległa wiedza historyczna pozwala głębiej wnikać w kwestie językowe.

Metoda badawcza Profesor polega więc na rozpatrywaniu języka tekstów śląskich na tle języka ogólnego danego okresu i wskazywaniu wzajemnych relacji między nimi. Wymaga zatem nie tylko wiedzy historycznojęzykowej oraz znajomości wielu odmian polszczyzny, ale także znajomości innych języków, które w różnych okresach oddziaływały na język polski na Śląsku.

Swymi badaniami Alina Kowalska objęła polszczyznę śląską różnych okresów — od XVI do początków XX wieku, koncentrując uwagę m.in. na charakterystycznych cechach dawnej gwary śląskiej; zajmowała się również problematyką pochodzenia nazwisk śląskich, wykazując konsekwencje, jakie miało dla języka i nazewnictwa tego regionu kilkuwiekowe oderwanie od państwa polskiego.

Całej działalności naukowej Profesor przyświecał zamiar syntetycznego ujęcia dziejów języka polskiego na Śląsku. Badania swoje skupiła na dwóch okresach — habsburskim (1526—1742) oraz pruskim (1742—1922).

Pierwszy ze wskazanych (habsburski) doczekał się obszernej monografii: *Dzieje języka polskiego na Górnym Śląsku w okresie habsburskim (1526—1742)*. Autorka dokonuje tu wnikliwej analizy kilku poziomów języka: ortografii, fonetyki, fleksji i słowotwórstwa; bada też wpływy obce, podkreślając trwałe związki Śląska z Macierzą. W pracy wyzyskany został bogaty materiał źródłowy; autorka prezentuje przy tym język rękopisów i druków opisywanej odmiany urzędowej i artystycznej, każdorazowo zestawiając wyniki badań z językiem ogólnym doby średniopolskiej.

Drugiemu okresowi (pruskiemu) poświęciła Alina Kowalska wiele rozpraw opisujących zarówno system języka tego okresu historycznego, jak i wpływ czynników zewnętrznych decydujących o jego rozwoju. W publikacjach tych w szerokim zakresie zaprezentowała proces odradzania się języka literac-

kiego, a także polskiej świadomości narodowej na Górnym Śląsku w XIX wieku. Wiele uwagi poświęciła też działalności i twórczości niektórych wybitnych Ślązaków, takich jak: Karol Miarka, ks. Alojzy Ficek, ks. Emil Szramek, Konstanty Damrot, oraz roli grup społecznych decydujących o ówczesnym polskim życiu kulturalnym na Śląsku — wydawców, duchowieństwa. Ten okres badań nie doczekał się, niestety, syntezy.

Badania regionalne dotyczące Górnego Śląska, którym Aliana Kowalska oddawała się z pasją przez całe życie, zainspirowały wielu studentów i współpracowników. Pod jej kierunkiem napisanych zostało wiele prac magisterskich, dwie rozprawy doktorskie oraz liczne publikacje z tego zakresu.

Drugi nurt zainteresowań naukowych Profesor dotyczy polszczyzny ogólnej. Ten zakres językoznawczych penetracji obejmuje zwłaszcza dziedzinę polskiej fleksji nominalnej i werbalnej: szczegółowo opracowane zostały zagadnienia kształtowania się odmiany rzeczowników i zaimków; przedstawiony został rozwój form słowa posiłkowego, trybu rozkazującego i przypuszczającego, czasu przyszłego, przeszłego i zaprzeczonego.

W każdej sytuacji — i w publikacjach podejmujących konkretne zagadnienia szczegółowe, i w opracowaniach monograficznych objawiają się zawsze znamiona metody badawczej, która w efekcie końcowym niesie ustalenia ważne dla historii języka, ważne, bo odzwierciedlające etapowość rozwoju zjawisk. By temu zadaniu sprostać, badaczka obejmuje obserwacją kanony obszernych i pieczołowicie dobranych źródeł.

Niebagatelną rolę grało w tego typu badaniach odwoływanie się do metod statystycznych, które pozwoliły w sposób naukowy potwierdzić wnioski dotyczące ewolucji, ale nie tylko. Interpretacja danych frekwencyjnych umożliwiła także korektę niektórych naukowych sądów, dotyczących zwłaszcza chronologii zjawisk i uwarunkowań ich zmian. Ustaleniu kierunków oraz tempa przemian zjawisk językowych na danym etapie ich rozwoju pomagało każdorazowo badanie liczebności konkurujących z sobą wariantów tekstowych, co pozwoliło jednocześnie zweryfikować i uściślić wiele istniejących opinii. Każde zjawisko językowe przedstawione zostało — co istotne zwłaszcza

dla badań historycznojęzykowych — na tle uwarunkowań pozajęzykowych. Metoda, której badaczka jest wierna także i w innych publikacjach historycznojęzykowych, w pełni objawiła się w obszernej monografii *Ewolucja analitycznych form czasownikowych z imiesłowem na „-t” w języku polskim*, która ukazała się drukiem w 1976 roku.

Obydwa nurty językoznawczych zainteresowań zaowocowały nie tylko bogatym, ale przede wszystkim wybitnym dorobkiem: to ponad sto pozycji naukowych, w tym 5 publikacji książkowych. I chociaż przeważają pod względem ilościowym publikacje podnoszące zagadnienia badań regionalnych, to jednak równie ważne są pozycje poświęcone historii języka ogólnego. Studia Aliny Kowalskiej uczą i będą uczyć rzetelnej analizy filologicznej, formułowania własnych wniosków, weryfikowania nieprecyzyjnych ustaleń naukowych; pokazują wreszcie, jak umiejętnie dobierać materiał — ustalać kanon i liczebność źródeł.

Myślę, że warto tu również przywołać publikacje, które ukazały się już po śmierci Aliny Kowalskiej, a które stanowią jakże znamienne wyznaczniki jej zaangażowania naukowego i społecznego. Nawet wówczas, jak wspomina Jadwiga Zieniukowa<sup>1</sup>, kiedy miała poważne kłopoty ze zdrowiem, zgodziła się — przyjmując za pośrednictwem prof. dr hab. Jadwigi Zieniukowej propozycję prof. UŚ dr. hab. Antoniego Barciaka, historyka z Uniwersytetu Śląskiego — uczestniczyć w interdyscyplinarnych badaniach języka i kultury Wilamowic i okolicy w dawnym Księstwie Oświęcimsko-Zatorskim. W rezultacie pracy zespołu specjalistów, reprezentujących różne dyscypliny naukowe, powstała w roku 2001 pod redakcją prof. UŚ dr. hab. A. Barciaka imponująca publikacja naukowa: *Wilamowice. Przyroda, historia, język, kultura oraz społeczeństwo miasta i gminy*. W monografii tejże (w części: *Język i piśmiennictwo*, wydanej pod redakcją T. Wicherka i J. Zieniukowej) znalazł się również obszerny artykuł Aliny Kowalskiej, zatytułowany: *Rękopiśmienne zabyt-*

---

<sup>1</sup> Z uwag zamieszczonych przez prof. dr hab. Jadwigę Zieniukową — recenzentkę tomu, w których dzieli się wspomnieniami z długoletniej współpracy z Aliną Kowalską.



ki językowe w gminie Wilamowice (XVII—XVIII w.). Jak wszystkie prace archiwalne Aliny Kowalskiej, również ta publikacja odzwierciedla ogromne zaangażowanie zbieracza historycznych faktów i niezwykłą rzetelność w charakteryzowaniu zarówno zabytków piśmiennictwa parafialnego i grodzkiego (Wilamowice i Pisarzowice), jak i w prezentacji słownictwa (niektórych ksiąg Pisarzowice).

Efekty znakomicie prowadzonych badań archiwalnych odzwierciedla, również wydana już po śmierci, monograficzna pozycja: *Protokolarz albo „Czerwona Księga” Mysłowic* (oprac. A. Kowalska, A. Piwowarczyk, red. A. Barciak), gdzie odnajdujemy nie tylko rezultaty długich kwerend i benedyktyńskiej pracy zwłaszcza nad zabytkami rękopiśmiennymi, ale też z wielką umiejętnością dokonywany odczyt i interpretację filologiczną zgromadzonego materiału.

\* \*

\*

W ocenie dorobku uwzględnienia wymaga wydana pośmiertnie pozycja: *Z historii polszczyzny ogólnej i regionalnej. Wybór prac* (red. O. Wolińska), a przedstawiająca taki wybór tekstów, który akcentuje obydwie wskazane wcześniej nurty zainteresowań naukowych Aliny Kowalskiej. Rzeczony zbiór liczy 12 artykułów: 7 dotyczących historii polskiej fleksji i 5 reprezentujących badania diachroniczne polszczyzny na Górnym Śląsku. Zestawienie takiego tomu nie należało do zadań łatwych, trzeba było bowiem wybrać kilkanaście tekstów z całości dorobku naukowego, ale — i to także należy zaakcentować — był to wybór bardzo trafny.

Tak wybrany został między innymi artykuł *Badania diachroniczne nad regionalnymi odmianami polszczyzny. Postulaty i uwagi metodologiczne*, który wprowadza pierwszy nurt badań śląskoznawczych. Jest to pozycja znacząca dla tychże naukowych obserwacji: przedstawia ona cel i zakres badań, mówi o doborze źródeł, niesie wreszcie — jakże ważne dla wszelkich naukowych poczynąń — informacje dotyczące metodologii.

Zestawienie pozostałych artykułów tego nurtu jest także znaczące.

## Język polski na Górnym Śląsku

*Badania diachroniczne nad regionalnymi odmianami polszczyzny. Postulaty i uwagi metodologiczne*

*Zróżnicowanie socjalne polszczyzny górnośląskiej w drugiej połowie XIX wieku*

*Z zagadnień czesko-polskiej interferencji językowej na Górnym Śląsku w okresie habsburskim*

*Sytuacja językowa na Górnym Śląsku w okresie habsburskim*

*Kształtowanie się normy językowej w XIX-wiecznych drukach górnośląskich*

Zgromadzone opracowania informują i o zasięgu historycznym, i o zasięgu geograficznym podejmowanej problematyki; pokazują też to, co w badaniach Aliny Kowalskiej było niezwykle istotne, mianowicie — sugerowane już — spojrzenie na zjawiska językowe w aspekcie ich różnorodnych uwarunkowań kontekstologicznych.

Niewątpliwie, proponowana metoda, jak też szeroko zaprezentowany historyczny i geograficzny obszar badań nad polszczyzną górnośląską powinny w dalszym ciągu inspirująco oddziaływać na badaczy, a także być pomocą w procesie dydaktycznym.

Drugi, chronologicznie wcześniejszy, nurt badań dotyczących polszczyzny ogólnej udokumentowany został doбором 7 pozycji naukowych. Są to studia z zakresu historii polskiej fleksji. Ten poziom analiz egzemplifikują artykuły cenne ze względów metodologicznych, a ponadto ważne, bo pouczające, jak adekwatnie i pieczołowicie dobierać kanon źródeł. Umieszczone tu teksty prezentują rozwój polskiej fleksji nominalnej i werbalnej: szczegółowe opracowania — ciągle przywoływane w badaniach nad fleksją historyczną — dotyczą zaimków, rzeczowników i różnych form czasownika, prezentowanych w szerokim kontekście ich użycia.

## Studia z historii polskiej fleksji

*Zaimkowe formy „jeje(j)”, „jejich” w zabytkach języka polskiego XIV—XVIII w.*

*Dzieje końcówki „-im” w narzędniku l. poj. rzeczowników rodzaju nijakiego w języku polskim*

*Kończówka „-ej” w odmianie rzeczowników rodzaju żeńskiego w języku polskim*

*Les formes et les fonctions du plus-que-parfait dans la langue polonaise*

*O funkcji form „byłby dał”, „byłby zrobił”*

*Rzeczownikowe formy słowa posiłkowego: „jestem”, „jesteś”, „jesteśmy”, „jesteście”*

*Z historii polskiego imperatiwu*

Przedstawiony wybór artykułów spełnia wielorakie funkcje. Teksty z zakresu badań nad językiem ogólnym, ukierunkowując uwagę odbiorcy-czytelnika na wcześniejsze etapy rozwoju polszczyzny, wskazują historyczne pokłady języka jako źródło ciągle aktualne pod warunkiem, że wzorem metod badawczych Aliny Kowalskiej będą to rzetelne analizy dobrze dobranych źródeł. Artykuły uczą umiejętności obserwacji materiału historycznego, uczą ten materiał interpretować, wskazują, iż badania historycznojęzykowe mają nie tylko stany języka odtworzyć, ale też wesprzeć wyjaśnianie wielu zjawisk ostatniego, współczesnego etapu jego rozwoju.

Natomiast pozycje prezentujące nurt badań śląskoznawczych, którym Alina Kowalska oddawała się z wielką pasją aż do końca, ciągle inspirują badaczy, a także zachęcają studentów do podejmowania badań nad polszczyzną regionalną (zwłaszcza jako inspiracja tematów prac magisterskich i doktorskich); w tej dziedzinie bowiem pozostało wiele niezbadanych jeszcze zagadnień.

Sądzić należy, iż taki cel przyświecał publikacji analizowanego tomu.

\*        \*  
\*

Profesor Alina Kowalska odeszła od nas siedem lat temu, ale jej dorobek pokazuje, że wysiłek każdego uczonego ma sens, gdy naukowe dziedzictwo przekazują następnym pokoleniom jego uczniowie. W przypadku Aliny Kowalskiej tak jest istotnie, ponieważ pozostawiła po sobie pamięć odpowiedzialnego nauczyciela, pełnego twórczej inicjatywy pracownika naukowego. W wypełnianie funkcji: badacza, nauczyciela, kierownika wkładała zawsze całą duszę i serce; była osobą skromną, wyrozumiałą, chętną do pomocy, życzliwą kolegom i uczniom. Była człowiekiem wymagającym, ale też najwięcej wymagała od siebie. Swych uczniów i współpracowników nauczyła solidności i rzetelności zarówno w wypełnianiu powinności dydaktycznych, jak i naukowych.

# Warsztat badawczy Aliny Kowalskiej w studiach nad fleksją historyczną

Krystyna Kleszczowa

Profesor Alina Kowalska wpisała się do polskiej lingwistyki przede wszystkim jako badacz śląskiej polszczyzny historycznej — osiągnięć tych nie może pominąć żaden znawca polszczyzny regionalnej. Drugi nurt jej twórczości, także znany i wysoko ceniony wśród specjalistów, prezentuje książka *Ewolucja analitycznych form czasownikowych z imiesłowem na „-ł” w języku polskim* oraz 18 artykułów z zakresu historii fleksji języka ogólnego<sup>1</sup>. Tej właśnie dziedzinie poświęcam niniejszy tekst,

---

<sup>1</sup> Biorę tu pod uwagę artykuły: *Zaimkowe formy „jeje(j)”, „jejich” w za-  
bytkach języka polskiego XIV—XVIII w.*; *Dwuczłonowe formy 3. osoby czasu  
przeszłego w XVI w.*; *Dzieje końcówki „-im” w narzędniku l. poj. rzeczow-  
ników rodzaju nijakiego w języku polskim*; *Końcówka „-ej” w odmianie rze-  
czowników rodzaju żeńskiego w języku polskim*; *Polski czas przeszły try-  
bu przypuszczającego w ujęciu historycznym*; *O funkcji form „byłby dał”,  
„byłby zrobił”*; *Les formes et les fonctions du plus-que-parfait dans la lan-  
gue polonaise*; *Charakter i geneza analitycznych form czasownikowych  
w języku staropolskim*; *Łączliwość końcówek czasu przeszłego z różny-  
mi częściami mowy*; *Rozwój nowych form słowa posiłkowego: „jestem”,  
„jesteś”, „jesteśmy”, „jesteście”*; *Z historii polskiego imperatiwu*; *Przyczy-*

choć już w tym miejscu trzeba zaznaczyć, że charakterystyka nie będzie pełna, bowiem problematyka ewolucji poziomu fleksyjnego przejawia się zarówno w studiach regionalnych (por. tekst Bogdana Wyderki *Dzieło niedokończone. Studia śląskoznawcze Aliny Kowalskiej* w niniejszym tomie), jak i w pracach nad językiem artystycznym. Omawiając zasługi Aliny Kowalskiej w dziedzinie ewolucji polskiej morfologii, należy zwrócić uwagę na kilka aspektów; nie sposób bowiem docenić tej części dorobku Profesor, wymieniając i opisując jedynie poszczególne pozycje.

Problematykę śląskiej polszczyzny historycznej można by przyrównać do pustego pola wymagającego uprawy. Zadanie to trudne, ale dające duże szanse na satysfakcjonujące i efektywne rezultaty. Wkroczenie w obszar fleksji historycznej to podejmowanie zagadnień o bez mała stuletniej tradycji przez szerokie grono wybitnych lingwistów, polskich i nie tylko. W takiej sytuacji trudno znaleźć wycinek nie opracowany dotąd bądź nie opracowany wystarczająco, należy zapoznać się z zastanymi sądami i ustosunkować do nich, konfrontować ustalenia ze stanem w innych językach słowiańskich. Zadziwia Profesor swoją skrupulatnością w prezentacji stanu badań, znajomością rozległej, sięgającej XIX wieku literatury związanej z podejmowanym problemem badawczym, jasnym oddzieleniem tego, co akceptuje, z jednoczesną argumentacją powodów dystansowania się wobec zastanych sądów, a czasami — odrzucania ich. Ilekroć Alina Kowalska podejmowała jakieś zagadnienie, wyjaśniała powody swojego zainteresowania, pokazywała luki w dotychczasowych ustaleniach, wyraźnie oddzielała to, co było wiadome, od własnego wkładu, wytyczając jednocześnie zadania dla swych następców.

---

*nek do ewolucji form „jest zabit”, „jest zabito”, „są zabity”; Rola czynnika ilościowego w przebiegu zmian fleksyjnych; Formy z aorystycznym „-ch” w szesnastowiecznej polszczyźnie; Zależność zmian fleksyjnych od frekwencji; Poezja jako źródło do badań wariacji fleksyjnej w XVII wieku; Fleksja liczebników głównych w świetle danych słownika polszczyzny XVI w.; Uzupełnienia do XVI-wiecznej fleksji liczebników głównych. Dokładne dane bibliograficzne znajdzie Czytelnik w Bibliografii podmiotowo-przedmiotowej pomieszczonej w niniejszym tomie.*

Lata sześćdziesiąte ubiegłego wieku, wtedy właśnie Alina Kowalska włączyła się w nurt badań fleksyjnych, to okres trudny dla historyków języka, czas rozkwitającego w Polsce strukturalizmu. Jednym z punktów programowych tego kierunku były studia nad językiem w ujęciu synchronicznym, w praktyce — nad językiem współczesnym. Pozostałe przy diachronii grono lingwistów było w owym czasie nie tyle wąskie<sup>2</sup>, ile traktowane jako nie nadążające za nowymi tendencjami w naukach humanistycznych, tkwiące w tradycji młodogramatycznej. Nie sądzę, aby problemem dla Aliny Kowalskiej była „łatka” nie-nowoczesnego lingwisty. Rzecz w tym, że stanęła wobec konieczności wypracowania takiej metodologii, która umożliwiłaby postępy w penetrowaniu zagadnień historycznofleksyjnych. Wzorem były propozycje Ireny Bajerowej, zarówno te z pierwszego etapu refleksji metodologicznej<sup>3</sup>, jak i z okresu dojrzałego<sup>4</sup>. Propozycje te należało jednak zweryfikować na odmiennym materiale językowym, przyłożyć do własnej wizji ewolucji języka. Uważny czytelnik prac fleksyjnych autorstwa Aliny Kowalskiej z łatwością dostrzeże trud szlifowania postawy metodologicznej. Choć Profesor rzadko wypowiadała się na temat metodologii, jej teksty ujawniają ewolucję warsztatu naukowego.

---

<sup>2</sup> Stan polskiej lingwistyki historycznej w 2 poł. XX wieku obrazuje Marian Kucala, zestawiając dane liczbowo-procentowe pozycji bibliograficznych odnotowanych w „Roczniku Słowistycznym” z lat 1930—1981. Wzrost liczby pozycji bibliograficznych tłumaczy Kucala wzrostem liczby językoznawców, bo „ilość pozycji historycznojęzykowych utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie od lat 50. Ale w stosunku do całości ich procent bardzo wyraźnie się zmniejsza: przed wojną stanowiły one 38% wszystkich opracowań, w 1955 r. nawet 44%, w 1973 r. 20%, od 1974 r. stanowią niewiele ponad 10%” (M. Kucala: *Jak się zmieniają badania historycznojęzykowe*. W: *In memoriam Alfredi Zaręba et Josephi Reczek*. „Prace Komisji Słowianoznawstwa” 1999, 51, s. 39—46, przytoczony cytat mieści się na s. 42—43).

<sup>3</sup> I. Bajerowa: *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1964.

<sup>4</sup> I. Bajerowa: *Strukturalna interpretacja historii języka*. „Język Polski” 1969, R. XLIX, s. 81—103.

Jedną z trudności w pracy nad historią języka jest gromadzenie bazy materiałowej. Istotne jest to zwłaszcza w badaniach fleksji, gdyż znamionym jej rysem jest splot różnorodnych uwarunkowań. Trudno w interpretacji zmian fleksyjnych skupić się jedynie na wybranym problemie, abstrahując od czynników innych niż fleksyjne, uwarunkowań płynących z poziomu fonologicznego, syntaktycznego, słowotwórczego, a nawet — świata pozajęzykowego (mam tu na myśli wpływy języków obcych, zróżnicowanie socjalne, a nawet — modę i snobizm językowy). W powodzi form wiariantywnych, a wariantywność przejawia się we wszystkich kategoriach morfologicznych, niezmiernie trudno dostrzec tendencję językową rozumianą jako kierunek, w którym zmierza ewolucja języka w szerokiej perspektywie czasowej. Aby śledzić przemiany, potrzebne jest wnioskowanie na bazie serii realizacji wybranej formy czy kategorii fleksyjnej, gdyż niemożność posłużenia się własną kompetencją nakazuje śledzenie realizacji w tekstach<sup>5</sup>. Tylko odpowiednio zgromadzona baza materiałowa gwarantuje wiarygodność konstatacji historyka języka. Warto zatem przyjrzeć się sposobom gromadzenia bazy materiałowej przez Profesor, historyka języka o pełnej wiarygodności.

Bazą źródłową dla Aliny Kowalskiej były przede wszystkim odpowiednio dobrane teksty. Każdy z artykułów, także książka mieszczą dokładne omówienie korpusu ekscerpowanych zabytków, wyjaśnienie doboru i sposobu gromadzenia materiału. Ale nie tylko teksty były fundamentem i zarazem argumentem w interpretacji procesów fleksyjnych.

Jedną z cennych cech prac historycznojęzykowych jest prezentacja bazy materiałowej. Alina Kowalska nie tylko o tym pamiętała, ale również sięgała po materiał do swoich poprzedników, czyniąc tym samym ich wysiłek fundamentem dla dalszych studiów. Prezentowała bowiem typ naukowca pełnego wiary w postępek nauki, a ten polega nie na burzeniu zastanego

---

<sup>5</sup> Inna sprawa, że intuicja w badaniach współczesnego języka przydaje się głównie do oceny poprawności językowej. Badacze poziomu morfologicznego współczesnej polszczyzny gromadzą materiał podobnie jak historycy.



paradygmatu naukowego i budowaniu nowego od podstaw, ale na weryfikacji zastanych sądów, korygowaniu ich i dokładaniu nowych faktów i argumentów. Taka właśnie droga prowadzi do coraz wyraźniejszego obrazu ewolucji języka. Wydaje się to istotne szczególnie w studiach nad rozwojem fleksji. Sprawa dotyczy głębokich warstw języka, niedostrzegalnych przez użytkownika języka, z reguły trudnych do zauważenia przez lingwistę. Widoczne efekty zmiany językowej można pokazać dopiero z większej perspektywy czasowej. Alina Kowalska chciała śledzić etapy przemian, chciała pokazywać zmiany w dzianiu się, a nie tylko w skutkach „pełzającego ruchu”.

Na czas twórczości naukowej Aliny Kowalskiej przypadają efekty wielkich przedsięwzięć polskiej leksykografii historycznej. W latach 1953—2002 ukazywał się 11-tomowy *Słownik staropolski* pod red. Stanisława Urbańczyka, od roku 1966 zaczęła się publikacja *Słownika polszczyzny XVI wieku* pod red. Marii Renaty Mayenowej (w 2001 roku, roku śmierci profesor Kowalskiej, ukazał się 29. tom tego słownika, z końcowym leksykiem *pożżon*). W obu słownikach przytaczane są między innymi formy fleksyjne wyrazów hasłowych. Jak korzystać z tego materiału, to już sprawa inwencji językoznawcy. Z oferty słownikowej w badaniach fleksji skorzystała Alina Kowalska jako jedna z pierwszych. Sposób postępowania najlepiej uwidacznia artykuł *Rozwój nowych form słowa posiłkowego: „jestem”, „jesteś”, „jesteśmy”, „jesteście”*. Uzyskany materiał z hasła BYĆ z obu słowników wtopiony jest w dane wyekscerpowane bezpośrednio z tekstów, głównie XVII-wiecznych, dzięki czemu można było w sposób wiarygodny zestawiać płaszczyzny czasowe. Skoro przy analizie sygnalizowanych w tytule artykułu form czasownika być sięga autorka do materiału spoza słownika, łatwo się domyślić, że także w innych artykułach słownikowa oferta wykorzystywana jest równolegle z innymi sposobami dokumentacji.

Warto w tym miejscu dodać, że gromadząc materiał językowy, Alina Kowalska sięgała nie tylko do tekstów, nie tylko do wydanych tomów słowników historycznych, ale korzy-

stała również z kartotek do słowników. W miarę możliwości, głównie w badaniach fleksji doby nowopolskiej, wykorzystywała Profesor także wskazówki mieszczące się w gramatykach i wydawnictwach poprawnościowych. Jak widać, do bazy materiałowej podchodziła Alina Kowalska z wielką pieczołowitością. Wiedziała bowiem, że wadliwy sposób zebrania materiału może wpłynąć na skrzywienie obrazu końcowych wniosków.

Jak już wspominałam wcześniej, problematyka fleksyjna mieści się również w studiach regionalnych Aliny Kowalskiej. Warto podkreślić, że kwestia zróżnicowania terytorialnego (regionalnego), już bez śląskoznawczego nachylenia, przejawia się także w charakteryzowanych tu pozycjach: książce oraz artykułach. Widać to szczególnie wyraźnie w jednym z pierwszych tekstów: *Zaimkowe formy „jeje(j)”, „jejich” w zabytkach języka polskiego XIV—XVIII w.*, w którym głównym celem jest opisanie rozmieszczenia geograficznego form z wtórnym *je-*. I znowu warto przypomnieć, że początki pracy naukowej Aliny Kowalskiej przypadły na lata burzliwej dyskusji na temat pochodzenia polskiego języka ogólnego. Historycy języka bardzo skrupulatnie dobierali źródła, z których czerpali materiał językowy, starając się zrównoważyć ich terytorialną proveniencję, często też stawiali sobie za cel pokazanie odmienności regionalnych. Postępowanie Aliny Kowalskiej w tym zakresie było szczególnie ostrożne. Brała pod uwagę nie tylko pochodzenie autora rękopisu, ale też miejsce jego działalności; gdy chodzi o druk, oba czynniki mogą być ważne, ponieważ z jednej strony autor mógł unikać regionalizmów, a z drugiej — obróbka redakcyjna mogła niwelować znamienne cechy jego języka.

Ważne było też dla Aliny Kowalskiej badanie zróżnicowania stylistycznego i socjalnego języka. Zadanie to niełatwe, gdy chodzi o najstarsze zabytki dość jednolite pod tym względem (głównie teksty religijne i prawnicze), ale począwszy od doby średniopolskiej, można już selekcjonować źródła z uwzględnieniem ich stylistyki. Podejmuje nawet Profesor problem natury ogólnej, co widać w tytule: *Poezja jako źródło do badań wariacji fleksyjnej w XVII wieku*.

Jedną z metod śledzenia ewolucji języka jest zestawianie form w tych samych, choć chronologicznie różnych tekstach. Taka procedura jest możliwa przy porównywaniu tłumaczeń, szczególnie *Biblii*, mającej na gruncie polszczyzny kilka przekładów. I właśnie taką metodą posłużyła się Alina Kowalska, badając rozwój polskiego imperatiwu<sup>6</sup>. Aby zilustrować ścieranie się dwóch przeciwstawnych tendencji do upraszczania i zarazem kontrastowania elementów języka, zestawia rozkaźniki w czterech najstarszych translacjach *Psałterza Dawida*, zatem: *Psałterza floriańskiego*, *Psałterza puławskiego*, *Psałterza krakowskiego* i *Psałterza Wróbla*.

Ukształtowany przez Alinę Kowalską warsztat naukowy, perfekcyjnie obiektywizujący sądy, wymagał olbrzymiego nakładu pracy. To zapewne było przyczyną zawężania pola badawczego przy jednoczesnym ostrym zakreślaniu granic. Profesor woląa zająć się skromnym wycinkiem języka, to dawało bowiem szansę na maksymalne zgłębienie zagadnienia. Lubiła punktem wyjścia czynić formę, bo to kryterium najbardziej precyzyjne. Przykładem mogą być dwa obszernie artykuły, które nazwać można „monografiami” końcówek — jeden dotyczy narzędnikowego *-im*, drugi polskiego nowotworu *-ej* w odmianie rzeczowników żeńskich. Oba oparte są na wielkiej, starannie dobranej bazie materiałowej (w wykazie źródeł znajduje się po 60 pozycji!). W obu czytelnik znajdzie bogaty materiał, skonstrastowany ze współfunkcjonującymi środkami fleksyjnymi, dodatkowo zobrazowany w tabelach, dzięki czemu można uchwycić przebieg procesu w układzie chronologicznym i terytorialnym.

Do najważniejszych osiągnięć z zakresu fleksji historycznej należy zaliczyć książkę, która była podstawą przewodu habilitacyjnego Aliny Kowalskiej: *Ewolucja analitycznych form czasownikowych z imiesłowem na „-ł” w języku polskim*. Zakres podjętego problemu jest bardzo szeroki, bo przecież na prasłowiańskim imiesłowie z przyrostkiem *-ł-* zbudowana jest większość form polskiego czasownika, zatem: czas przeszły, czas zaprzeszy, tryb przypuszczający, czas przeszły trybu przypuszcza-

---

<sup>6</sup> Artykuł: *Z historii polskiego imperatiwu*.

jącego, także czas przyszły<sup>7</sup>. Zbadanie tak szeroko zakreślonej problematyki wymagało zgromadzenia olbrzymiego materiału. Kanon źródeł objął aż 106 pozycji (z doby staropolskiej — 16, średniopolskiej — 50, nowopolskiej — 40), a ponieważ przy niektórych zagadnieniach źródła kanoniczne okazały się niewystarczające<sup>8</sup>, dodatkowo ekscerpowane były źródła uzupełniające (tych wykorzystała Profesor 38). W rezultacie autorka monografii dysponowała aż 74 tysiącami form czasownikowych (!). Liczba to imponująca. Jeśli dodać profesjonalizm w interpretacji tak bogatego materiału, troskę o klarowny wywód, częste przytaczanie liczb i danych procentowych, obrazowanie procesów w postaci tabel, to nie dziwi, że monografia znalazła uznanie Witolda Mańczaka — lingwisty, który we frekwencji upatruje najważniejszy czynnik ewolucji języka. Recenzując monografię, pisze W. Mańczak: „za najważniejszą zaletę recenzowanej pracy należy uznać fakt, że większość zawartych w niej twierdzeń jest **sprawdzalna**. Gdyby ktoś np. wątpił, czy konstrukcje typu *będzie pisać* (w przeciwieństwie do *będzie pisała* czy *będzie pisało*) istotnie w okresie staropolskim stanowiły 99%, w okresie średniopolskim 48%, a w okresie nowopolskim 64% użyć, to nic łatwiejszego, jak sprawdzić obliczenia autorki”<sup>9</sup>. Warto przytoczyć jeszcze inny fragment recenzji Witolda Mańczaka: „to, co w książce stanowi osobisty wkład doc. Kowalskiej, jest nader cenne, są to bowiem nie impresje, ale ustalenia oparte na statystyce, a pracę w ogóle cechuje sumienność, którą śmiało można stawiać za wzór do naśladowania”<sup>10</sup>.

---

<sup>7</sup> Także imiesłów przeszły typu *posiwały, zeschły, poblady*, ale ewolucji tych form Alina Kowalska nie analizuje (często traktowane są one jako derywaty przymiotnikowe).

<sup>8</sup> Pisze autorka monografii: „Wielkość prób, na których przeprowadzono badania, zależy od częstości występowania analizowanych form w tekstach i nie jest w odniesieniu do wszystkich form jednakowa” (*Ewolucja analitycznych form czasownikowych z imiesłowem na „-ł” w języku polskim*, s. 11).

<sup>9</sup> Recenzja Witolda Mańczaka mieści się w „*Języku Polskim*” 1977, R. LVII, z. 5, s. 380—382; cytat na s. 380.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 382.

Podejmowane przez badaczkę Alinę Kowalską problemy naukowe nie należą do łatwych. Jej teksty mają sprecyzowanego odbiorcę — pisała do specjalistów z zakresu historii języka (niekoniecznie polskiego). Adresat to określony z racji poruszanych treści, bo jeśli chodzi o język i kompozycję wykładu, nie stanowią one przeszkody w percepcji dla studenta polonistyki, także dla zdolnego licealisty. Wprawdzie nie są to teksty popularnonaukowe, ale cechuje je jasny język, precyzja w formułowaniu myśli, przejrzystość kompozycji. To ważne, bo prace Aliny Kowalskiej nie czyta się „do poduszki”. Bierzymy je do ręki wtedy, kiedy napotykamy jakiś problem językowy. Wówczas przejrzysta struktura tekstu jest cenna, ponieważ pomaga łatwo znaleźć odpowiedź na postawione pytanie czy rozwiązać wątpliwości.

Badania Profesora są beczasowe. Bezczasowe w tym sensie, że zmieniająca się postawa badawcza nie jest w stanie zmienić wniosków, do których doszła Alina Kowalska. Efekty jej pracy nie „starzeją się”. Badaczka dostarczyła tyle materiału, że nawet gdyby powielić studia na bazie nie istniejącego jeszcze korpusu tekstów, wątpliwe, czy uda się opracować problem bardziej wiarygodnie. Konstatacji Aliny Kowalskiej nie ma sensu weryfikować<sup>11</sup>. Nikt tego nie zrobi rzetelniej. Można je co najwyżej rozwijać, budować na nich dalszy ciąg. Mają one zatem wartość perspektywiczną.

---

<sup>11</sup> Por. sądy S. Borawskiego w pomieszczonym w tym tomie tekście *Uwagi w związku z tomem prac Aliny Kowalskiej „Z badań nad dziejami języka polskiego na Górnym Śląsku”*.

# Dzieło niedokończone Studia śląskoznawcze Aliny Kowalskiej

**Bogusław Wyderka**

Dorobek naukowy Aliny Kowalskiej charakteryzować jest niełatwo, a to ze względu na wieloaspektowość uprawianych przez nią badań. Wprawdzie mieszczą się one pod wspólnym szyldem historii języka polskiego, lecz dotyczą dziedzin różnych. W spuściźnie odnajdujemy prace odnoszące się do opisu historycznych właściwości polskiego systemu językowego, zwłaszcza fonetyki i morfologii, ale także opracowania dotyczące problemów tzw. zewnętrznej historii języka, które wymagają odmiennego podejścia metodologicznego. Nie sposób również nie wspomnieć o studiach z zakresu takich dyscyplin, jak dialektologia historyczna czy onomastyka, na których to obszarach badawczych poruszała się Profesor z dużą kompetencją. Odrębnego podkreślenia wymagają prowadzone przez nią badania archiwalne. Systematyczna penetracja archiwów to rzadko dziś spotykana działalność historyków języka. Praca ze staropolskim czy średniopolskim dokumentem rękopiśmiennym wymaga nie tylko wiedzy paleograficznej, ale przede wszystkim przysłowiowej benedyktyńskiej cierpliwości i dokładności. Pod tym wzglę-

dem Alina Kowalska nie miała sobie równych. Szerokie są również ramy chronologiczne prowadzonych przez nią obserwacji — obejmują okres od XVI do XX wieku.

Alina Kowalska debiutuje w 1956 roku, ogłaszając na łamach „Języka Polskiego” artykuł poświęcony grupom spółgłoskowym *śr(z)*, *źr(z)*, *j(ż)rz* w tekście I i II wydania *Jerozolimy wyzwolonej* T. Tassa. Artykuł ten otwiera okres twórczości, w którym problemowo dominuje analiza systemu polszczyzny wieków XVI—XVIII, a zamyka go ogłoszona w 1970 roku monografia *Język polski w szesnastowiecznych księgach miejskich Tarnowskich Gór*. Podstawę materiałową pracy stanowią szesnastowieczne teksty polskie zawarte w kilku obszernych księgach miejskich Tarnowskich Gór (materiały te, opracowane w późniejszych latach, zostały wydane w 1993 roku jako *Akta miejskie Tarnowskich Gór od końca XVI wieku do roku 1740*). Opracowanie ujawnia cechy właściwe dla całej późniejszej twórczości Profesor, a mianowicie znakomite przygotowanie metodologiczne, precyzję analiz, całościowe, dogłębne opracowanie materiału.

Pod względem metodologicznym monografia, jak też pozostałe ogłoszone w tym czasie prace, mieści się w kanonie strukturalistycznych opisów języka z uwzględnieniem filologicznych zasad analizy tekstów. W pierwszym etapie badań autorka porządkuje materiał, identyfikując autorstwo tekstów według tzw. rąk pisarskich. Następnie analizuje idiolekty pisarzy, ustalając cechy wspólne i kontrasty. Owe wstępne procedury pozwalają stwierdzić, że większość właściwości językowych jest wspólna wszystkim pisarzom i nie wymaga odrębnego traktowania. Rzecz jasna, indywidualizmy nie zostają pominięte, są omawiane i interpretowane w odpowiednich miejscach pracy. Dominuje jednak ukierunkowanie na charakterystykę normy ponadindywidualnej. Zgodnie z kanonem opisu filologicznego część opisową monografii otwiera analiza grafii i ortografii zażytków. Następne zaś rozdziały poświęcone są omówieniom zjawisk systemowych, od fonetyki po składnię. Postępowanie badawcze jest tak przejrzyste i jednoznacznie podane, że schemat metodologiczny, jaki się w pracy uwidacznia, może być również i dziś zalecany studentom filologii jako wzór do naśladowania.

Jednym z postulatów badawczych, do którego Alina Kowalska przywiązywała dużą wagę w całej swojej twórczości naukowej i który do dziś pozostaje aktualny w badaniach regionalnych odmian języka, jest postulat badań porównawczych. Niewątpliwie wpływa on ze specyfiki materiału i z celów badawczych. Do wydobycia indywidualnej bądź lokalnej barwy języka dojść można wyłącznie poprzez analizy porównawcze. Nic zatem dziwnego, że jest to podstawowy postulat w przypadku badań regionalnych. Badaczka realizuje go na kilku płaszczyznach, na płaszczyźnie analiz wewnętrznych, porównując język pisarzy, jak też konfrontując uzyskane wyniki z materiałem zewnętrznym. Mówiąc szczegółowiej, nie tylko porównuje własne uzyskane uogólnienia z wynikami dotychczasowych badań nad szesnastowieczną polszczyzną, ale również dodatkowo analizuje stylistycznie dobrany materiał (w tym przypadku księgę wójtowską Będzina z lat 1572—1645) pod kątem porównawczym. Dla jakości końcowych wniosków jest to fakt niezmiernie ważny, uzyskuje się bowiem materiał empiryczny wydobyty i zinterpretowany przy pomocy tych samych kryteriów analitycznych. Ów aspekt porównawczy mocno jest przez autorkę uwypuklony w końcowej części pracy, w dwóch podrozdziałach: *Stosunek ksiąg tarnogórskich do innych ksiąg sądowych* oraz *Porównawcza charakterystyka języka pisarzy*.

Nieprzypadkowo poświęciłem nieco więcej miejsca metodologicznym aspektom monografii o języku ksiąg tarnogórskich, jest to bowiem pod tym względem opracowanie wzorcowe. Wypracowany tu algorytm badawczy charakterystyczny jest dla całej twórczości tej znakomitej badaczki, a ujawnione w publikacji cechy, takie jak: precyzja analiz i wnioskowań, bogata dokumentacja materiałowa, dogłębne wyczerpanie materiału, charakteryzują wszystkie dzieła Aliny Kowalskiej.

Zaznaczyć należy, że badaczka ogłasza w tym okresie szereg prac dotyczących języka dokumentów archiwalnych z różnych okresów rozwoju polszczyzny na Śląsku i z różnych rejonów dzisiejszego okręgu przemysłowego Górnego Śląska. Opracowania te nie tylko poszerzają wiedzę o rozwoju systemu językowego polszczyzny literackiej, ale również wnoszą cenny materiał do problematyki dialektologii historycznej. Wprawdzie



Alina Kowalska nie ogłosiła syntezy rozwoju dialektu śląskiego, choć jej wiedza i doświadczenie badawcze pozwalały na takie przedsięwzięcie, to zagadnienia te były jej bliskie, o czym świadczy cały szereg studiów poświęconych tej problematyce (zob. np. *Dialektyzmy w siedemnastowiecznych rękopisach bytomskich* (1962), *Właściwości gwarowe w dziewiętnastowiecznych księgach cechowych Sośnicowic* (1966), *Dialektyzmy fonetyczne w dziewiętnastowiecznych księgach cechowych z Toszka* (1966), *Zmiany w systemie wokalicznym gwary gliwickiej* (1968), *Z przeszłości gwary śląskiej* (1992)).

Na początku lat siedemdziesiątych XX wieku w badaniach Aliny Kowalskiej zaczyna dominować problematyka fleksyjna, swą uwagę skupia badaczka głównie na ewolucji form czasownikowych czasu przeszłego. Baza materiałowa analiz zostaje znacznie poszerzona geograficznie i chronologicznie. Ten okres aktywności ukoronowany zostaje ważną dla historycznego językoznawstwa polonistycznego monografią zatytułowaną *Ewolucja analitycznych form czasownikowych z imiesłowem na „-ł” w języku polskim* (1976). W tym okresie warsztat badawczy Aliny Kowalskiej jest już rozległy, z łatwością porusza się ona w obszarze różnych dziedzin lingwistyki. Mam tu na myśli onomastykę (np. *Nazwiska mieszkańców Katowic w siedemnastowiecznej księdze metrykalnej* (1978), *Najczęstsze typy nazw osobowych w Tarnowskich Górach w drugiej połowie XVI wieku* (1978)) oraz socjolingwistykę historyczną (np. *Zróznicowanie socjalne polszczyzny górnośląskiej w drugiej połowie XIX wieku* (1982)). Problematyka stosunków językowych na Śląsku stanie się z czasem szczególnie Profesor bliska, a to w związku z prowadzonymi badaniami nad historią języka polskiego na Górnym Śląsku.

Badania śląskoznawcze prowadzi Alina Kowalska od początku swojej działalności naukowej. O ile jednak w pierwszym okresie są to badania na materiale śląskim, to na początku lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku następuje zmiana hierarchii celów. System języka schodzi na plan drugi, celem pierwszoplanowym staje się synteza historii polszczyzny śląskiej. To właśnie hasło „historia języka polskiego na Górnym Śląsku” stanie się z czasem swoistym symbolem Aliny Kowalskiej. Ba-

daczka zajmie czołowe miejsce wśród licznych jeszcze wówczas językoznawców specjalizujących się w badaniach śląskoznawczych. Ponieważ badania te dominują w działalności Aliny Kowalskiej do 2001 roku, tj. do chwili jej śmierci, warto nieco uwagi poświęcić poglądom, jakie miała na temat śląskoznawczych badań historycznojęzykowych. O problemach tych pisała wielokrotnie. Na wskazanie zasługują publikacje: *Badania diachroniczne nad regionalnymi odmianami polszczyzny. Postulaty i uwagi metodologiczne* (1980), *Badania nad historią języka polskiego na Górnym Śląsku* (1981), *Stan i potrzeby w zakresie historycznych badań nad polszczyzną regionalną* (1990), *Stan i perspektywy badań nad polszczyzną śląską (1980—1990)* (1991), *Główne kierunki badań diachronicznych nad regionalnymi odmianami polszczyzny* (1996). Do zabierania głosu na ów temat upoważniało ją nie tylko ogromne doświadczenie badawcze, ale również znakomita znajomość literatury przedmiotu. Z otwartością przyjmowała nowe tendencje badawcze i nowe interpretacje, czemu niejednokrotnie dawała wyraz, charakteryzując i podsumowując dorobek śląskoznawczych badań historycznojęzykowych. Niezwykle pozytywnie oceniała badania nad funkcyjno-stylistycznym różnicowaniem polszczyzny śląskiej, które rozpoczęto w połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Widziała też potrzebę uwzględnienia kryteriów komunikacyjnych i socjolingwistycznych w interpretacji materiału. W pracach wskazuje, że różnicowanie o charakterze społecznym (odmienne słownictwo, składnia, różny udział dialektyzmów) uwidacznia się już w materiałach siedemnastowiecznych. Na wyraźne odmienności społeczne wskazują źródła nowsze, głównie dwudziestowieczne. Przyjrzyjmy się bliżej proponowanym ujęciom, ponieważ nie straciły one na aktualności.

Na specyfikę śląskoznawczych badań historycznojęzykowych wpływa — zdaniem Aliny Kowalskiej — nie tylko pograniczny charakter regionu, ale też stan źródeł. Na objętej badaniami przestrzeni chronologicznej — niemal pięćset lat historii regionu — nie mamy ciągłości źródeł. W materiałach starszych pojawiają się luki obejmujące spore odstępy czasowe, a poszczególne etapy rozwojowe nie zawsze udokumentowane są wystarczającą ilością i jakością materiału. Zmusza to

badacza do stosowania odpowiednich metod. Jakże to zatem metody? Ponieważ głównym celem prac Aliny Kowalskiej był opis systemu gramatycznego i jego ewolucja (w mniejszej liczbie prac opis słownictwa), preferowała ona tradycyjną analizę filologiczną. Ekscerpcja i opis materiału dokonywane były z aptekarską wręcz dokładnością. Badaczka opowiadała się też za całościowym, synchronicznym opisem systemu językowego (podsystemów) w poszczególnych podokresach. Kolejnym zaś ogniwem analizy było porównanie owych stanów statycznych i wydobywanie podobieństw, odmienności i swoistości. Zdaniem Profesora taka metoda sprawdzała się właśnie w badaniach polszczyzny śląskiej.

Innym postulatem metodologicznym, znanym z wcześniejszych prac, była konfrontacja właściwości polszczyzny regionalnej (właściwie polszczyzn regionalnych, bo odnosiło się to do badań regionalnych w ogóle) na kilku płaszczyznach: konfrontacja z polszczyzną literacką określonych epok, konfrontacja z innymi odmianami językowymi funkcjonującymi w regionie oraz z dialektem danego regionu. W praktyce przybierać to mogło różną postać, na przykład konfrontacji języka określonych zabytków z równoważnymi opisami języka zabytków z innych regionów Polski.

Koncepcję badawczą zmierzającą niewątpliwie do opracowania pełnej historii polszczyzny śląskiej realizowała profesor Kowalska konsekwentnie, a ważnym etapem na tej drodze były ogłoszone drukiem w 1986 roku *Dzieje języka polskiego na Górnym Śląsku w okresie habsburskim (1526—1742)*. Zgodnie ze swoimi preferencjami badawczymi „dzieje” traktuje jako historię systemu językowego. Charakterystykę poprzedza zarys czynników zewnętrznych warunkujących funkcjonowanie języka polskiego na Górnym Śląsku. Wiadomości na ten temat sformułowane zostały w kilku początkowych rozdziałach precyzyjnie, w sposób typowy dla toku referowania Profesora, tj. bez zbędnego nadmiaru słów. Uwagę w pracy skupia badaczka na tych zjawiskach, które decydują o specyfice systemowej polszczyzny śląskiej, a więc na fonetyce i fonologii (nie pomija tradycyjnego opisu grafii i ortografii), fleksji i słownictwie.

O tym, że Alina Kowalska opisu dziejów języka polskiego na Śląsku nie zamierzała zamykać na okresie habsburskim, świadczy problematyka prac ogłaszanych w kolejnych latach. Dotyczą one polszczyzny śląskiej w tzw. okresie pruskim, a w szczególności: zjawisk związanych z jej funkcjonalnym zróżnicowaniem, np. *Szkic z dziejów języka literackiego na Górnym Śląsku do 1922 roku* (1992), *Piśmiennictwo popularnonaukowe na Górnym Śląsku w latach 1910—1922* (1994), *O języku poezji ks. Konstantego Damrota* (1998); właściwości systemowych polszczyzny śląskiej, np. *Kształtowanie się normy językowej w XIX-wiecznych drukach górnośląskich* (1989); zewnętrznych czynników sprawczych rozwoju, np. *Stosunki językowe na Górnym Śląsku w latach 1825—1882* (1987), *Obrona języka polskiego na Śląsku w XIX wieku* (1990), *Odrodzenie polskiego języka literackiego na Śląsku w XIX wieku* (1992), *Udział duchowieństwa katolickiego w obronie języka polskiego na Górnym Śląsku w XIX wieku i na początku XX wieku* (1993), *Sytuacja języka polskiego na terenach przyłączonych do Rzeszy* (1996).

Ważnym elementem pracy naukowej Aliny Kowalskiej były badania archiwalne. Moim zdaniem, spośród historyków języka była najlepszym znawcą archiwaliów śląskich. Spora liczba jej publikacji to informacje o śląskich zabytkach piśmiennictwa (jakże cenne dla młodszych pokoleniowo badaczy) bądź ich filologiczne opracowanie — najobszerniejsze to *Akta miejskie Tarnowskich Gór od końca XVI wieku do roku 1740* (1993) oraz wydany już po śmierci uczonej *Protokolarz albo „Czerwona Księga” Mysłowic* (2002). Badania archiwalne, odczytanie i filologiczne opracowanie rękopiśmiennych dokumentów są czynnościami niezwykle pracochłonnymi, wymagającymi cierpliwości i czasu. Lecz warto też zauważyć, że dla prawdziwego historyka języka stanowią klucz do sukcesu, przynoszą efekty w postaci ważnych ustaleń faktograficznych, niebanalnych opracowań i niepodważalnych wyników badań. Te wszystkie elementy charakteryzują cały dorobek Aliny Kowalskiej.

Uwagi w związku z tomem prac  
Aliny Kowalskiej  
*Z badań nad dziejami języka polskiego  
na Górnym Śląsku*

**Stanisław Borawski**

W rok po pożegnaniu przez kolegów i uczniów prof. zw. dr hab. Aliny Kowalskiej nakładem Wszechnicy Górnośląskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk im. Walentego Roździeńskiego w Katowicach ukazał się imponujący tom studiów wybitnej znawczynie lingwistycznych i etnologicznych zagadnień śląskoznawczych zatytułowany: *Z badań nad dziejami języka polskiego na Górnym Śląsku*. Materiały zamieszczone w tomie przygotowali do druku Jerzy Kowalski i Józef Śliwiok. Od momentu ukazania się książki po dzień dzisiejszy zaglądamy do niej często, poszukując w kompetentnym źródle potrzebnych informacji, a z przeświadczeniem, że autorce w lingwistycznej materii śląskoznawczej można ufać, jak mało komu. Ponieważ tak właśnie jest, postanowiliśmy podać do druku nieco refleksji związanych z tomem. Nie mamy jednak zamiaru tomu recenzować ani oceniać — chodzi nam o refleksje, jakie towarzyszą nam zawsze, gdy książkę bierzemy do ręki, a które bardziej wiążą się z osobą i osobowością wybitnej badaczki, która okazywała nam swoją

serdeczność i zainteresowanie i którą zachowujemy w pamięci jako osobę dążącą przez wiedzę do doskonałości, a zatem wybitną uczoną i niezwykłego człowieka. Poprzez refleksję o reprezentatywnym zbiorze prac chcemy mówić o tym, czego uczyła nas Profesor Alina Kowalska.

Przed wszystkim warto zauważyć, że lektura tomu dowodnie pokazuje, jak dokładną badaczką była autorka. Prac Aliny Kowalskiej nie ma potrzeby poprawiać — są perfekcyjne w każdym detalu. Bez znaczenia jest, czy pisała o pryncypiach, czy o zagadnieniach hierarchicznie podporządkowanych szerszej problematyce — zawsze była bardzo precyzyjna i dbała o warstwę dowodowo-ilustracyjną dla formułowanych wniosków. Gdy więc podziwiamy u Aliny Kowalskiej te cnoty badaczki, to nasuwa się nam refleksja, że nie są one dziś powszechne. Przed wszystkim podkreślamy tę charakterystyczną właściwość postawy i warsztatu naukowego, która wynika z rozumienia istoty naukowości myślenia i tekstu. Alina Kowalska doskonale odróżniała naukowe odkrycie, naukowy opis badanej rzeczywistości i naukową refleksję od wynalazku. Nie starała się więc nigdy olśnić słuchaczy ani czytelników — starała się natomiast w sposób bardzo uporządkowany, usystematyzowany i możliwie zracjonalizowany przedstawić językową rzeczywistość, ani nie ukrywając przy tym stopnia komplikacji rozproszonej materii, ani nie ludząc nikogo iluzją łatwości czy przystępności. Nie ma więc w pracach Aliny Kowalskiej miejsca na efektowne „wydłubywanie rodzyneków z ciasta” — jest za to wyraz przekonania, że wiedza, informacje i interpretacje niewiele są warte, jeśli skupiają się tylko na błyskotkach lub powabach wynikających ze zmiennych mód na tę lub inną doktrynę czy metodę. Uczy nas więc autorka, że częstą iluzją jest mniemanie, że same podejmowane tematy mogą być podstawą do zyskania uznania we wspólnocie uczonych, do dokonania w nauce czegoś trwałego. Uczy nas zatem, że warunkiem nadziei na naukowy sukces jest dobre sformułowanie problemu badawczego — gdzie nie ma problemu, tam nie ma potrzeby objaśniania, a ono jest w istocie jedyną powinnością uczonych; samemu zrozumieć, zrozumiane utrwalić i wiedzę tę upowszechnić. Dobrze postawić problem to zarazem rozstrzygnąć

o wyodrębnieniu zagadnień składowych, ich hierarchii i wewnętrznych powiązaniach. Wyznacza to w konsekwencji także rozstrzygnięcia w kwestii doboru metody analizy i zastosowania procedur stosownych dla uzyskania rzetelnego oglądu badanego stanu rzeczy. Opisywany tom w całości jest demonstracją świadomości tych właśnie fundamentów nauki i tych składników myślenia o nauce i roli uczonego. Nie dziwi więc, że już same tytuły poszczególnych rozpraw cechuje precyzja polegająca na adekwatności tytułu pracy do jej treści. Nie znajdujemy w tych tytułach ani samych rozprawach słownych kalamburów, prób zabawy językiem. Alina Kowalska uczy nas, że publikacja naukowa nie musi być bestsellerem. Uczona doskonale wcielała w życie słowa doktorskiego ślubowania: „studia litterarum impigro labore colam et proveham non sordidi lucri causa nec ad vanam captandam gloriam, sed quo magis Veritas propagetur, per quam lux humani ingenii clarius effullgeat” („w gorliwym trudzie będę uprawiała i rozwijała studia humanistyczne nie dla brudnego zysku lub po to, by osiągnąć próżną sławę, lecz aby bardziej krzewiła się Prawda, dzięki której jaśniejszym światłem rozbłyśka światło ludzkiego umysłu”). Kierując się takimi pryncypiami, wytrwale poszukiwała w archiwach tekstowych śladów przeszłości, publikowała źródła, poddawała analizie ich językową i kulturową substancję, formułowała uogólnione obrazy przeszłości, zawsze w zgodności z faktami i zawsze w porządku wynikającym z uznawanej historiozofii. Można dziś więc mieć nieco odmienną postawę interpretacyjną niż wybitna reprezentantka określonego pokolenia badaczy, ale trzeba przyznać, że w ramach tej idei poznawczej i tego stylu myślowego, jaki był właściwy autorce prac zawartych w tomie *Z badań nad dziejami języka polskiego na Górnym Śląsku*, zarówno faktografia, jak i interpretacje są naukowo dogłębne i kompletne.

Czytając prace Aliny Kowalskiej, docieramy do kolejnej warstwy o zasadniczej dla językoznawstwa wadze. Obserwując zestaw podejmowanych zagadnień, docieramy do rozstrzygnięcia kwestii: czym warto się zajmować, jeśli chce się być zarazem osobą zaciekawioną dziejami języka polskiego, ale też doradcą narodowej wspólnoty Polaków, Ślązaków w szczegól-

ności. Same tytuły prac i trafna ich kompozycja w książce (co odnotowujemy z uznaniem dla redaktorów) pokazują dowodnie, że dla Aliny Kowalskiej miarą ważności podejmowanej problematyki było jej odniesienie do polszczyzny jako środka komunikatywnego wspólnoty etnicznej i podrzędnej wobec niej wspólnoty komunikatywnej Ślązaków. Z zestawienia publikacji Aliny Kowalskiej sporządzonego przez Joannę Kisielową, a także na podstawie omawianego tomu — postrzeganego jako przegląd najistotniejszych koncepcji — widać, że nadrzędnym celem angażowania talentu i pracowitości było dostarczenie wspólnocie uczonych i nauczycieli, a za ich pośrednictwem wszystkim zainteresowanym rzetelnej i szczegółowej wiedzy budującej świadomość etniczną wspólnoty narodowo-państwowej. Podkreślamy, że Alina Kowalska dostarczała informacji i wiedzy, zakładając, że ona właśnie jest najlepszym fundamentem — unikała sądów i interpretacji niepowściągliwych i choćby trochę wiążących się z bezpośrednią perswazją, a przecież pokazywała, że trwanie mowy Ślązaków i ich opór przeciw germanizacji wynikały ze spójności więzi z etnosem jako całością. Być może łudziła się nieco Profesor, gdy sądziła, że wszystkim wystarczy wyobraźni i pracowitości, by wyprowadzać wnioski z faktów; jeśli jednak tak było, to akurat to złudzenie przynosi badaczce chwałę. Trzeba więc zauważyć, że Alina Kowalska, zaspokajając własną zawodową ciekawość, umiała być nauczycielem dla etniczno-komunikatywnej wspólnoty Polaków.

Wiedząc, co i dlaczego uważała na tyle ważne, by poświęcić temu swój talent, pracowitość i rzadko spotykaną sumienność, wiedząc, czego nas uczyła, pozostaje nam rekonstrukcja obecnych w tomie poznawczych idei i związanego z nimi stylu myślowego, stanowiącego tkanek naukową twórczości. Podstawowy zespół sterujących pojęć, dzięki którym uczona postrzegała językową rzeczywistość, interpretowała ją i nauczała, wynikał z jej biografii naukowej. Alina Kowalska odbyła studia w ostatniej i szczególnie ożywionej fazie dyskusji nad genezą literackiej polszczyzny, na co dzień przebywając w środowisku krakowskim w bezpośredniej bliskości wielkich osobowości naukowych. Sama w zasadzie nie uczestniczyła w ówczesnych, już gasnących z wolna językoznawczych sporach i nie była zmu-



szona do wypracowywania argumentacji dla tez sformułowanych przez mistrzów. Ale zagadnienia terytorialnych uwarunkowań języka i sposobów jego używania, problematyka autorytetu w powstawaniu wzorów językowych zachowań oraz instytucjonalnych i technicznych środków ich upowszechniania stały się jej ulubionym obszarem badawczym, obszarem wybitnych osiągnięć. Myślmy więc o tym, że na tle innych prac dotyczących zagadnień terytorialnego zróżnicowania języka oraz językowych interferencji na obszarze etnicznie od stuleci przemieszanym, jej dokonania wyróżniają się szczegółowością, a dla tej podstawą jest nie tylko pracowitość, lecz w szczególności przenikliwość w konstruowaniu pojęć pozwalających dostrzegać fakty i procesy, których inni językoznawcy wcześniej nie dostrzegali. Trzeba przy tym wyraźnie powiedzieć, że szczególna biegłość badaczki obejmowała nie tylko problematykę śląską, lecz także zagadnienia geograficznego zróżnicowania języka, dynamiki przebiegających procesów uwarunkowanych terytorialnie, etnicznie i socjalnie, a na tym dopiero tle znajdowały swój porządek i gradację ważności zagadnienia śląskie.

W świetle przedstawionych uwag widać, czego Alina Kowalska nas uczyła oraz dlaczego jej prace są obecne w syntezie Klemsiewiczowskiej i będą obecne w następnych syntezach — jest w tych pracach porządek ułatwiający ich wyzyskiwanie, dają one pewność adekwatności stwierdzeń do przedstawianych przesłanek oraz oddzielają warstwę faktograficzną od interpretacyjnej. Tę ostatnią natomiast cechuje powściągliwość sformułowań. Tom, który jest dla nas powodem do snucia refleksji o dziele Aliny Kowalskiej, o pryncypiach nauki i powinnościach uczonego, ułatwia zainteresowanym dotarcie do wielu wartościowych prac i uwalnia od konieczności poszukiwania rozproszonych publikacji. Edycja prac uprzytamnia nam, że Alinie Kowalskiej udało się osiągnąć rzecz ważną dla prawdziwych twórców: trwanie w pamięci potomnych także wówczas, gdy biologiczna egzystencja została przedwcześnie przerwana przez chorobę.

## Bibliografia podmiotowo-przedmiotowa

Spis obejmujący *Bibliografię podmiotową* ułożono według chronologii wydawniczej. W obrębie lat materiał został podzielony na dwa działy:

A — druki zwarte, książki.

B — artykuły, rozprawy, szkice, recenzje, biogramy.

Bibliografię tę uzupełnia *Dodatek*, w którym zamieszczono prace redakcyjne.

Część druga to *Bibliografia przedmiotowa* ułożona także według chronologii wydawniczej, podzielona na dwa działy:

A — druki zwarte, książki.

B — artykuły w pracach zbiorowych i czasopismach.

Przedstawiona bibliografia oparta jest m.in. na opracowaniu Joanny Kisielowej (od roku 1997) oraz pośmiertnej pozycji A. Kowalskiej: *Z badań nad dziejami języka polskiego na Górnym Śląsku* (Katowice 2002, 272 s. Materiały do druku przygotowali: Jerzy Kowalski, Józef Śliwiok).

### Bibliografia podmiotowa

1956

- 1 B Grupy *śr/z/-, źr/z/-, j/ź/rz-* w I i II wydaniu „*Jerozolimy wyzwolonej*” Tassa w tłumaczeniu Piotra Kochanowskiego. „*Język Polski*”, R. XXXVI, s. 40—42.

## 1959

- 2 B *Materiały do badań językowych w archiwach województwa katowickiego*. „Zeszyty Naukowe WSP, Sekcja Językoznawstwa”. T. 1. Katowice, s. 3—21.

## 1962

- 3 B *Dialektyzmy w siedemnastowiecznych rękopisach bytomskich*. „Zeszyty Naukowe WSP, Sekcja Językoznawstwa”. T. 2. Katowice, s. 5—51.
- 4 B *Najstarsze księgi miejskie Bytomia i Tarnowskich Gór*. „Zaranie Śląskie”, R. 25, z. 3, s. 552—560.

## 1963

- 5 B *Polskie dokumenty cechowe z Sośnicowic i Gliwic z początków XVIII w.* [Współautorka: Irma Nalepa-Orłowska]. „Zaranie Śląskie”, R. 26, z. 2, s. 235—243.
- 6 B *Zaimkowe formy „jeje(j)”, „jejich” w zabytkach języka polskiego XIV—XVIII w.* „Język Polski”, R. XLIII, s. 236—244.

## 1964

- 7 B *Terminologia prawnicza w szesnastowiecznych księgach sądowych Tarnowskich Gór*. „Zaranie Śląskie”, R. 27, z. 1, s. 92—100.

## 1966

- 8 B *Uwagi o języku księgi wójtowskiej Będzina z lat 1572—1645*. „Zeszyty Naukowe WSP, Sekcja Językoznawstwa”. T. 3. Katowice, s. 25—48.
- 9 B *Właściwości gwarowe w dziewiętnastowiecznych księgach cechowych Sośnicowic*. „Zeszyty Naukowe WSP, Sekcja Językoznawstwa”. T. 3. Katowice, s. 49—66.
- 10 B *Dialektyzmy fonetyczne w dziewiętnastowiecznych księgach cechowych z Toszka*. „Zaranie Śląskie”, R. 29, z. 4, s. 713—718.

### 1967

- 11 B *Dwuczłonowe formy 3. osoby czasu przeszłego w XVI w.* „Język Polski”, R. XLVII, s. 349—359.

### 1968

- 12 B *Zmiany w systemie wokalicznym gwary gliwickiej.* W: „Z polskich studiów slawistycznych”. Seria 3: Językoznawstwo. Warszawa, s. 335—341.

### 1969

- 13 B *Dzieje końcówki „-im” w narzędniku l. poj. rzeczowników rodzaju nijakiego w języku polskim.* W: „Prace Językoznawcze”. T. 1. Red. Irena Bajerowa, Henryk Wróbel. Katowice, s. 39—56.

### 1970

- 14 A *Język polski w szesnastowiecznych księgach miejskich Tarnowskich Gór.* Prace Komisji Językoznawstwa PAN. Nr 24. Wrocław—Warszawa—Kraków 1970, 153 s.
- 15 B *Gliwickie księgi cechowe.* „Zaranie Śląskie”, R. 33, z. 2, s. 328—334.

### 1972

- 16 B *Uwagi o języku utworu.* W: *Jantaszek z wojny moskiewskiej. Nieznany utwór literatury staropolskiej.* Wyd. Józef Mayer. Katowice, s. 77—81.

### 1973

- 17 B *Rachunki rzemieślników gliwickich z lat 1785—1804.* „Zeszyty Gliwickie”, t. 10, s. 39—42.
- 18 B *Kończówka „-ej” w odmianie rzeczowników rodzaju żeńskiego w języku polskim.* W: „Prace Językoznawcze”. T. 2. Red. Irena Bajerowa, Władysław Lubas. Katowice, s. 59—81.

- 19 B *Polski czas przeszły trybu przypuszczającego w ujęciu historycznym*. W: „Sprawozdania Komisji Naukowych PAN”. T. 17/1. Kraków, s. 49—51.

#### 1974

- 20 B *Zeznania sądowe ze Śląska z 1579 roku*. W: „Studia Śląskie”. Seria Nowa. T. 26. Opole, s. 185—192.

#### 1975

- 21 B *O funkcji form „byłby dał”, „byłby zrobił”*. „Język Polski”, R. LV, s. 34—41.
- 22 B *Les formes et les fonctions du plus-que-parfait dans la langue Polonaise*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, R. 33, s. 99—106.

#### 1976

- 23 A *Ewolucja analitycznych form czasownikowych z imiesłowem na „-ł” w języku polskim*. Katowice, 163 s.  
Rec. Witold Mańca k. „Język Polski” 1977, R. LVII, z. 5, s. 380—382.
- 24 B *Charakter i geneza analitycznych form czasownikowych w języku staropolskim*. W: „Sprawozdania Komisji Naukowych PAN”. T. 19/1. Kraków, s. 40—41.
- 25 B *Łączliwość końcówek czasu przeszłego z różnymi częściami mowy*. W: „Prace Językoznawcze”. T. 3. Red. Irena Bajero wa, Antonina Grybosi o wa. Katowice, s. 31—42.

#### 1977

- 26 B *Rozwój nowych form słowa posiłkowego: „jestem”, „jesteś”, „jesteśmy”, „jesteście”*. „Poradnik Językowy”, z. 9, s. 377—384.

#### 1978

- 27 B *Nazwiska mieszkańców Katowic w siedemnastowiecznej księdze metrykalnej*. W: „Prace Językoznawcze”. T. 4: Ono-

- mastyka. Red. Władysław Lubas, Aleksander Wilkoń. Katowice, s. 35—52.
- 28 B [Rec.:] Małgorzata Sulisz: *Staropolska fonetyka w świetle materiału onomastycznego do XIV wieku*. „Rocznik Slawistyczny”, R. 39, s. 73—77.
- 29 B *Najczęstsze typy nazw osobowych w Tarnowskich Górach w drugiej połowie XVI wieku*. „Zaranie Śląskie”, R. 41, z. 1, s. 131—140.

### 1979

- 30 B *Rola wybitnych pisarzy w rozwoju języka*. W: *Przewodnik do historii języka polskiego (dla studentów IV roku filologii polskiej studiów zaocznych)*. Red. Irena Bajerowa. Katowice, s. 61—64.
- 31 B *Język polski na Śląsku*. W: *Przewodnik do historii języka polskiego (dla studentów IV roku filologii polskiej studiów zaocznych)*. Red. Irena Bajerowa. Katowice, s. 73—76.
- 32 A *Materiały do ćwiczeń z gramatyki historycznej języka polskiego*. (Skrypt dla studentów III roku filologii polskiej studiów zaocznych i II roku studiów dziennych). [Współautorka: Antonina Grybosiova]. Katowice, 78 s.
- 33 B *Aniela Przybycin (1928—1979)*. „Język Polski”, R. LIX, s. 382—383.

### 1980

- 34 B *Badania diachroniczne nad regionalnymi odmianami polszczyzny. Postulaty i uwagi metodologiczne*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, R. 37, s. 109—115.
- 35 B *Język polski w górnośląskim okręgu przemysłowym w świetle dziewiętnastowiecznych archiwaliów parafialnych*. W: „Prace Językoznawcze”. T. 7: *Studia historycznojęzykowe*. Red. Antonina Grybosiova, ... . Katowice, s. 107—116.
- 36 B *Trzydziestolecie pracy naukowej Profesor Ireny Bajerowej*. W: „Prace Językoznawcze”. T. 7: *Studia historycznojęzy-*

kowe. Red. Antonina Grybosiowa, ... . Katowice, s. 3—5.

### 1981

- 37 B *Badania nad historią języka polskiego na Górnym Śląsku*. W: *Perspektywy badań śląskoznawczych. Językoznawstwo. Piśmiennictwo. Folklorystyka*. Red. Dorota Simonides, Henryk Borek. Wrocław, s. 41—47.

### 1982

- 38 B *Zróżnicowanie socjalne polszczyzny górnośląskiej w drugiej połowie XIX wieku*. W: „Socjolingwistyka”. T. 4. Red. Władysław Lubas. Warszawa—Katowice—Kraków, s. 141—152.

### 1983

- 39 A *Rola szkoły, Kościoła i instytucji wychowawczych w dziejach języka polskiego na Górnym Śląsku*. W: Urszula Burzywoda, ... , Olga Wolnińska: *Studia z dziejów języka polskiego na Górnym Śląsku w okresie habsburskim*. Katowice, s. 101—126.
- 40 B *Z zagadnień czesko-polskiej interferencji językowej na Górnym Śląsku w okresie habsburskim*. W: „Z polskich studiów slawistycznych”. Seria 6. Warszawa, s. 195—202.
- 41 B *O česko-polskoj jazykovej interferencii v Verchnej Silezii v period pravlenija Gabsburgov*. V: *Rezjume dokladov i pisennych soobščenij IX Meždunarodnyj Sezd Slavistov*. Moskva, s. 94—95.
- 42 B *Akta miejskie Bierunia z lat 1674—1747*. „Zaranie Śląskie”, R. 46, z. 4, s. 486—491.
- 43 B *Z historii polskiego imperatiwu*. W: *Z problematyki czasownika słowiańskiego*. Red. Włodzimierz Piana. Katowice, s. 119—128.

### 1984

- 44 B *Polszczyzna górnośląska w funkcji języka urzędowego w XVI i XVII wieku*. W: *Polszczyzna regionalna w okresie*

*renesansu i baroku*. Red. Halina Wiśniewska, Czesław Kosyl. Wrocław, s. 143—151.

- 45 B *Problematyka Śląska w pracach Witolda Taszyckiego*. „Poradnik Językowy”, z. 5, s. 305—307.
- 46 B *Założenia i problemy badawcze historii języka polskiego na Górnym Śląsku w okresie habsburskim*. W: „Prace Komisji Naukowych PAN”. T. 8. Katowice, s. 70—72.

### 1985

- 47 B *Wariancja językowa w drukach brzeskich z lat 1715—1736*. W: „Prace Językoznawcze”. T. 12. Red. ... . Katowice, s. 143—160.

### 1986

- 48 A *Dzieje języka polskiego na Górnym Śląsku w okresie habsburskim (1526—1742)*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź, 164 s.  
Rec. Andrzej Bańkowski. „Poradnik Językowy” 1987, z. 3, s. 234—236.  
Rec. Bożena Borowska. „Kwartalnik Opolski” 1987, z. 4, s. 122—125.  
Rec. Zdzisława Krążyńska. „Slavia Occidentalis” 1988, t. 45, s. 159—162.

### 1987

- 49 B *Sytuacja językowa na Górnym Śląsku w okresie habsburskim*. W: „Socjolingwistyka”. T. 7. Red. Władysław Lubas. Katowice, s. 35—47.
- 50 B *Stosunki językowe na Górnym Śląsku w latach 1825—1882*. W: *Karol Miarka a odrodzenie narodowe Śląska*. Red. Joachim Głenski, Stanisława Sochacka. Opole, s. 137—144.
- 51 B [Rec.:] *Irena Bajerowa: Polski język ogólny XIX w. Stan i ewolucja. T. 1: Ortografia, fonologia z fonetyką, morfologia*. Katowice 1986. „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 472—473.



## 1988

- 52 A *Materiały do ćwiczeń z gramatyki historycznej języka polskiego. (Skrypt dla studentów III roku filologii polskiej studiów dziennych i zaocznych)*. [Współautorka: Antonina Grybosio wa]. Wyd. 2. Katowice, 78 s.
- 53 B [Rec.:] Henryk Borek, Stanisław Mazak: *Polskie pamiątki rodu Dzierżonów. Opole 1983*. W: „Studia Śląskie”. Seria Nowa. T. 46. Opole, s. 389—390.
- 54 B *Profesor Alfred Zaręba (10 XI 1921—19 II 1988)*. „Zaranie Śląskie”, R. 51, z. 3—4, s. 233—236.

## 1989

- 55 B *Kształtowanie się normy językowej w XIX-wiecznych drukach górnośląskich*. W: „Prace Językoznawcze”. T. 17: *Studia historycznojęzykowe*. Red. Irena Bajerowa. Katowice, s. 40—54.

## 1990

- 56 B *Stan i potrzeby w zakresie historycznych badań nad polszczyzną regionalną*. „Język Polski”, R. LXX, s. 25—32.
- 57 B *Obrona języka polskiego na Śląsku w XIX wieku*. W: *Język — kultura — społeczeństwo. Wybór studiów i materiałów*. Red. Stanisław Dubisz. Warszawa, s. 100—104.

## 1991

- 58 B *Polszczyzna literacka na Śląsku w dobie średniopolskiej*. W: „Zeszyty Naukowe WSP”. T. 13. Opole, s. 429—435.
- 59 B *Stan i perspektywy badań nad polszczyzną śląską (1980—1990)*. W: *Stan i potrzeby badań śląskoznawczych nad językiem, piśmiennictwem i folklorem*. Red. Stanisław Gajda. Opole, s. 7—14.
- 60 B *Przyczynek do ewolucji form „jest zabit”, „jest zabito”, „są zabity”*. W: „Prace Językoznawcze”. T. 19: *Studia polonistyczne*. Red. ... , Aleksander Wilkoń. Katowice, s. 100—107.

## 1992

- 61 B Ks. Jan Alojzy Ficek jako inspirator polskiego życia kulturalnego na Śląsku. W: *Ks. Jan Alojzy Ficek i Piekary Śląskie w XIX wieku*. Red. Jerzy Mys z o r. Katowice, s. 108—116.
- 62 B *Z przeszłości gwary śląskiej*. W: *Gwara śląska dawniej i dziś*. Red. Michał L u b i n a. Katowice—Opole—Cieszyn, s. 3—10.
- 63 B *Szkic z dziejów języka literackiego na Górnym Śląsku do 1922 roku*. W: *Oblicza literackie Śląska*. Red. Jan M a l i c - k i. Katowice, s. 175—191.
- 64 B *Odrodzenie polskiego języka literackiego na Śląsku w XIX wieku*. W: „Z polskich studiów slawistycznych”. Seria 8. Warszawa, s. 115—120.
- 65 B *Troska o poprawność językową książek wydawanych na Śląsku w drugiej połowie XIX wieku*. W: *Książka polska na Śląsku w drugiej połowie XIX wieku. Zarys problematyki*. Red. Maria P a w ł o w i c z o w a. Katowice, s. 55—63.

## 1993

- 66 A *Akta miejskie Tarnowskich Gór od końca XVI wieku do roku 1740*. Katowice, 268 s.  
Rec. Bogusław Wy d e r k a. „Kwartalnik Opolski” 1993, nr 3, s. 159—161.
- 67 B *Udział duchowieństwa katolickiego w obronie języka polskiego na Górnym Śląsku w XIX wieku i na początku XX wieku*. W: *Język a chrześcijaństwo*. Red. Irena B a j e r o - w a, Maria K a r p l u k, Zenon L e s z c z y Ń s k i. Lublin, s. 121—130.
- 68 B *Zasługi ks. Emila Szramka dla języka polskiego na Śląsku w latach 1914—1922*. W: „Duszą Śląska jest Ślązak”. *Materiały konferencji zorganizowanej w 50. rocznicę śmierci ks. Emila Szramka*. Red. Stanisław G a j d a, Aleksander K w i a t e k. Opole, s. 79—90.
- 69 B *Zapóżycznienia czeskie i niemieckie w urzędowych tekstach górnos Śląskich z lat 1526—1742*. W: *Śląsk w badaniach ję-*

zykoznawczych: badanie pogranicza językowo-kulturowego polsko-czeskiego. Red. Irena Nowakowska-Kempna. Katowice, s. 75—79.

- 70 B *Die Wiedergeburt der polnischen Literatursprache in Schlesien im 19. Jahrhundert. V: XI medzinarodny zjazd slavistov. Zborník rezumé.* Bratislava, s. 208.
- 71 B [Rec.:] Irena Bajerowa: *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja. T. 2: Fleksja.* Katowice 1992. „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 489—492.

#### 1994

- 72 B *Język poetycki Jana Kochanowskiego w świetle analizy rymu i rytmu „Jerozolimy wyzwolonej”.* W: „Prace Językoznawcze”. T. 22: *Studia historycznojęzykowe.* Red. ... . Katowice, s. 105—121.
- 73 B *Piśmiennictwo popularnonaukowe na Górnym Śląsku w latach 1910—1922.* W: *Książka polska na Śląsku w latach 1900—1922.* Red. Maria Pawłowiczowa. Katowice, s. 127—137.
- 74 B *Rola czynnika ilościowego w przebiegu zmian fleksyjnych.* W: *Uwarunkowania i przyczyny zmian językowych.* Red. Elżbieta Wróćławska. Warszawa, s. 49—53.
- 75 B *Archiwalia parafialne jako źródło do badań nad przeszłością językową Górnego Śląska.* W: *Parafia bogucicka. Tradycja i współczesność.* Red. Wojciech Świątkiewicz, Janusz Wycisło. Katowice, s. 392—399.
- 76 B *Nazewnictwo osobowe w dawnych miastach górnośląskich (na przykładzie Mysłowic).* W: „Śląskie miscellanea”. T. 7. Red. Krystyna Heskakwaśniewicz, Jan Malicki. Katowice, s. 24—30.

#### 1995

- 77 B *Formy z aorystycznym „-ch” w szesnastowiecznej polszczyźnie.* W: *Studia z językoznawstwa słowiańskiego.* Red. Franciszek Sławski, Halina Mieczkowska. Kraków, s. 87—92.

## 1996

- 78 B *Zależność zmian fleksyjnych od frekwencji*. W: *Studia Linguistica Polono-Meridianoslavistica*. Skopje, s. 157—161.
- 79 B *Główne kierunki badań diachronicznych nad regionalnymi odmianami polszczyzny*. W: „Prace Językoznawcze”. T. 24: *Studia historycznojęzykowe*. Red. Antonina Grybosiova, ... . Katowice, s. 9—17.
- 80 B *Poezja jako źródło do badań wariacji fleksyjnej w XVII wieku*. W: *Studia historycznojęzykowe*. T. 2. Red. Marian Kucała. Kraków, s. 197—208.
- 81 B *Sytuacja języka polskiego na terenach przyłączonych do Rzeszy*. W: *Język polski czasu drugiej wojny światowej*. Red. Irena Bajerowa. Warszawa, s. 91—124.
- 82 B *Właściwości językowe górnośląskich pieśni ludowych ze zbioru Juliusza Rogera*. W: „Język Artystyczny”. T. 10. Red. Danuta Ostaszewska, Ewa Sławkowa. Katowice, s. 152—158.

## 1997

- 83 B *Funkcje wariantów językowych w XVII-wiecznym polskim przekładzie „Orlanda Szalonego”*. W: *Studia slavistica et humanistica in honorem Nullo Minissi*. Red. Aleksander Wilkoń, Ireneusz Opacki, Jolanta Żurawska. Katowice, s. 283—289.

## 1998

- 84 B *O języku poezji ks. Konstantego Damrota*. W: „Książnica Śląska”. T. 26: 1995—1997. Katowice, s. 44—53.

## 1999

- 85 B *Terminologia administracyjno-prawnicza w Księdze miejskiej Mysłowic z lat 1590—1762*. W: „Śląskie miscellanea”. T. 12. Red. Jan Malicki i Krystyna Heskakwaśniewicz. Katowice, s. 15—19.

## 2000

- 86 B *Archiwalia górnośląskie w języku polskim (XVI—XIX w.)*. W: „Śląskie miscellanea”. T. 13. Red. Krystyna H e s k a - K w a ś n i e w i c z. Katowice, s. 24—29.
- 87 B *Archiwalia pszczyńskie w języku polskim (XVII w.—1. poł. XIX w.)*. W: *W kręgu języka i kultury ziemi pszczyńskiej. Materiały z drugiej sesji naukowej zorganizowanej w Suszcu w dniach 12 i 13 listopada 1999 roku*. Red. Helena S y n o w i e c i Mirosława S i u c i a k. Katowice—Suszec, s. 17—26.

## 2001

- 88 B *Z badań nad dawnymi księgami miejskimi. Księga miejska Mysłowic*. W: *Studia z historii języka polskiego i stylistyki historycznej ofiarowane Profesor Halinie Wiśniewskiej na 50-lecie Jej pracy naukowo-dydaktycznej*. Red. Czesław K o s y l. Lublin, s. 101—109.
- 89 B *Fleksja liczebników głównych w świetle danych słownika polszczyzny XVI w.* W: *Studia Językoznawcze. Dar przyjaciół i uczniów dla Zofii Kurzowej*. Red. Zofia C y g a l - K r u p o w a. Kraków, s. 143—156.
- 90 B *Uzupełnienia do XVI-wiecznej fleksji liczebników głównych. Profesor Irenie Bajerowej w osiemdziesiątą rocznicę urodzin i pięćdziesięciolecie pracy naukowej*. W: „Prace Językoznawcze”. T. 26: *Studia historycznojęzykowe*. Red. ... i Olga W o l i ń s k a. Katowice, s. 111—118.
- 91 B *Rękopiśmienne zabytki językowe w gminie Wilamowice (XVII—XVIII w.)*. W: *Wilamowice. Przyroda, historia, język, kultura oraz społeczeństwo miasta i gminy*. Red. Antoni B a r c i a k. Wilamowice, s. 539—549.

## 2002

- 92 A *Z badań nad dziejami języka polskiego na Górnym Śląsku*. Katowice, 272 s. Materiały do druku przygotowali: Jerzy K o w a l s k i, Józef Ś l i w i o k.  
Rec. Antonina G r y b o s i o w a. „Śląsk. Miesięcznik Społeczno-Kulturalny” 2003, nr 5, s. 75.

- 93 A *Protokolarz albo „Czerwona Księga” Mysłowic*. [Współautor opracowania: Antoni Piwo w a r c z y k]. Red. Antoni Barcia k. Mysłowice, 544 s.
- 94 A *Z historii polszczyzny ogólnej i regionalnej. Wybór prac*. Red. Olga Woliń s k a<sup>1</sup>. Katowice, 160 s.

## Dodatek (prace redakcyjne)

### 1980

- 95 „Prace Językoznawcze”. T. 7. [Współredaktor: Antonina Gry b o s i o w a]. Katowice, 168 s. Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 405.

### 1985

- 96 „Prace Językoznawcze”. T. 12. Katowice, 164 s. Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 688.

### 1991

- 97 „Prace Językoznawcze”. T. 19. [Współredaktor: Aleksander Wilk o ń]. Katowice, 225 s. Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 1178.

### 1994

- 98 „Prace Językoznawcze”. T. 22. Katowice, 156 s. Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 1410.

### 1996

- 99 „Prace Językoznawcze”. T. 24. [Współredaktor: Antonina Gry b o s i o w a]. Katowice, 169 s. Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 1577.

---

<sup>1</sup> Część zaprezentowanych prac Profesor A. Kowalskiej była cytowana 46 razy, głównie przez historyków języka, a należeli do nich: H. Borek, W. Książek-Bryłowa, U. Burzywoda, J. Dunaj, A. Janowska i M. Pastuchowa, M. Rzepka i B. Twardzik, M. Rzymann-Siuciak, A. Skudrzykowa i K. Urban.

## 2001

- 100 „Prace Językoznawcze”. T. 26. [Współredaktor: Olga Wolińska]. Katowice, 306 s. Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 2022.

## Bibliografia przedmiotowa

### 1996

- 101 B Marian Kisiel: *Przeszłość i teraźniejszość dialektu śląskiego* — Alina Kowalska. „Śląsk”, nr 5, s. 53.

### 1998

- 102 A „Prace Językoznawcze”. T. 25: *Studia historycznojęzykowe. Profesor Aliny Kowalskiej w czterdziestolecie pracy naukowej*. [Red. Olga Wolińska]. Katowice, 306 s. Zawartość: Olga Wolińska: *Jubileusz Profesor Aliny Kowalskiej* — Joanna Kisielowa: *Bibliografia prac naukowych Profesor Aliny Kowalskiej* — Irena Bajerowa: *Końcowa faza przekształceń orzeczenia w zdaniach celowych i do nich podobnych* — Urszula Burzywoda: *Górnośląska polszczyzna literacka XIX wieku a język niemiecki* — Bożena Cząstka-Szymon, Iwona Nowakowska-Kempna: *Językowe i kulturalne wyznaczniki zachodnich ziem Śląska Cieszyńskiego — Zaolzia* — Antonina Grybosiova: *Wartościowanie gwary śląskiej. Mity i rzeczywistość* — Kwiryna Handke: *Słownictwo świadka epoki (na przykładzie „Gościńca...” Adama Jarzębskiego)* — Aleksandra Janowska, Magdalena Pastuchowa: *Liczby w badaniach historycznojęzykowych* — Ewa Jędrzejko: *O niektórych problemach słowotwórstwa historycznego z perspektywy generatywnej (formacje z przyrostkiem „-stwo” w historii polszczyzny)* — Krystyna Kleszczowa: *Kategoria słowotwórcza „nomina loci” w perspektywie historycznej* — Zofia Kurzowa: *Polacy i ich język w dzisiaj-*

szym Krzemieńcu — Aleksandra Niewiara: *Śląsk i Ślązacy w pamiętnikarskich opisach XVI—XIX wieku* — Danuta Ostaszewska: *Średniowieczna terminologia botaniczna: budowa i znaczenie połączeń nominalnych w słowniku Jana Stanki* — Kazimierz Polański: *O dyftongach w języku połabskim* — Artur Rejter: *Organizacja fragmentów delimitacyjnych reportażu podróżniczego i gatunków prekursorskich* — Elżbieta Rudnicka-Fira: *Losy nazw własnych na ziemiach polskich w czasie okupacji hitlerowskiej (nazwy miejscowe i nazwy ulic)* — Wojciech Ryszard Rzepka: *O archaizmach leksykalnych pochodzenia prasłowiańskiego w gwarach polskich. (Kilka uwag po lekturze „Słownika prasłowiańskiego”)* — Mirosława Siuciak: *Zachowawczość polszczyzny śląskiej — na przykładzie fleksji tekstów scenicznych z drugiej połowy XIX wieku* — Aldona Skudrzykowa, Krystyna Urban: *Status gwary śląskiej w opisach i opiniach nie-Ślązaków* — Ewa Sławkowa: *O tzw. symbiotycznych i orwellowskich zmianach znaczeniowych (Z teorii badań nad historyczną zmiennością znaczeń wyrazów)* — Joanna Sobczykowa: *Przyniosła alabastr oleyku. Szkic historycznosemantyczny leksemu „alabaster”* — Helena Synowiec: *Z tradycji kształcenia regionalnego (o „Ćwiczeniach językowych dla szkół śląskich” Janiny Żłabowej)* — Jolanta Tambor: *Germanizmy w gwarze śląskiej — stopień przyswojenia* — Kamilla Termińska: *Autoprezentacja językowa mieszkańców Czeladzi. Mechanizmy uprawomocnienia* — Aleksander Wilkoń: *Styl reistyczny w poezji barokowej* — Bożena Witosz: *Opis a fotografia* — Olga Wolińska: *Protokoły zeznań świadków — szablon tekstowy i jego ewolucja (na przykładzie akt miejskich Tarnowskich Gór)* — Henryk Wróbel: *Granice paradygmatu fleksyjnego czasowników* — Bogdan Wyderka: *O opisie szyku składników w rozbudowanych grupach nominalnych* — Krystyna Zabierowska: *„Portki Odysa” Jana Józefa Szczepańskiego w oczach językoznawcy* — Bożena Żmigrodzka: *Realizacje tekstowe performatywu ZAPISUJĘ w testamentach polskich XVII*



*i XVIII wieku — Piotr Żmigrodzki: Gramatyka generatywna a opozycja synchronia — diachronia.*

### 1999

- 103 B Urszula Burzywoda: *Problematyka śląska w badaniach katowickich językoznawców. (Rola Profesor Aliny Kowalskiej w badaniach śląskoznawczych)*. W: *Książka na Śląsku w latach 1956—1989. Zarys problematyki*. [Red. Maria Pawłowiczowa]. Katowice, s. 45—53.

### 2001

- 104 B Antonina Grybosiova: *Wierność — Praca — Prawda. Prof. Alina Kowalska (1932—2001)*. „Śląsk. Miesięcznik Społeczno-Kulturalny”, nr 7 (69), s. 54—56.
- 105 B Olga Wolińska: *Profesor Alina Kowalska. Wspomnienie*. „Gazeta Wyborcza”, nr 35, s. 10.

### 2002

- 106 B Joanna Sobczykowa: *Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą. Wspomnienie o Prof. Alinie Kowalskiej*. W: „Śląskie miscellanea”. T. 15. Red. Krystyna Heskakwaśniewicz. Katowice, s. 11—14.

### 2005

- 107 B Joanna Sobczykowa: *Kowalska Alina (1932—2001)*. W: *Słownik badaczy literatury polskiej*. Red. Jerzy Starnawski. T. 7. Łódź, s. 94—96.

Opracowała Urszula Burzywoda

# Wspomnienia kolegów



# Pół wieku razem

**Irena Bajerowa**

Patrzę na te zdjęcia sprzed pół wieku — szukam Aliny wśród roześmianej młodzieży uniwersyteckiej, studentów „mojej” IV grupy polonistycznej, ustawiającej się ze swą opiekunką (tj. ze mną) do pamiątkowych fotografii na tle Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nie mogę Aliny znaleźć, ale pewnie dlatego Jej nie widać, że była niewysoka, a do pierwszych rzędów nigdy się nie dobijała. Dosłownie i przenośnie.

Przecież jednak tam właśnieśmy się poznały. Gdy jako asystentka na filologii polskiej UJ w roku 1950/1951 prowadziłam jedną z grup ćwiczeniowych gramatyki opisowej, pewnego dnia zgłosiła się do mnie jakaś studentka z rusycystyki, która chciała studiować też filologię polską. Tak Ją widzę i pamiętam, jak siedzimy obie w małym narożnym pokoiku na III piętrze starożytnego budynku przy ulicy Gołębiej 20, a z dużej szarej fotografii nad biurkiem patrzą na nas założyciele Polskiego Towarzystwa Językoznawczego (czyli „patrzy” historia naszego językoznawstwa). W sąsiedniej sali prof. Tadeusz Lehr-Spławiński i dr Vilim Francič dyskutują o zmianach w organizacji nauczania, a ta Kowalska tłumaczy, dlaczego zgłasza się do mojej grupy, choć ma nazwisko na K. Mnie przecież dano pod opiekę studentów na S—Z, a reszta alfabetu podzielona została między

pozostałych asystentów; są to: mgr Maria Brodowska (potem Honowska), dr Ewa Ostrowska i dr Przemysław Zwoliński. Wszystko już jest uporządkowane i ustalone. Ta Kowalska należy do kogoś innego, ale Jej jakoś odpowiada termin moich zajęć, więc prosi, żeby Ją przyjąć.

Jaką Ją pamiętam z tej pierwszej rozmowy? Taką, jaka była i potem: spokojna, skromna, a rzeczowa i stanowcza. Przedstawiła swoje racje z uśmiechem, bez zbędnej uniżoności, przekonywała szczerze, racjonalnie i uparcie. Czyż nie była taka zawsze i potem?

Przekonała mnie. Przyjęłam Ją i tak się zaczęło pół wieku naszej współpracy. Przyjęłam na rok akademicki 1950/1951 (zob. fot. 5), nie przypuszczając, że z tą właśnie osobą moje drogi znów się kiedyś przetną i pobiegną równolegle przez wiele lat.

To było pierwsze ważne spotkanie: Alina — jak gdyby — przywędrowała do mnie. A drugie było w 1955 roku, kiedy ja przywędrowałam do Niej... W tym roku zjawiłam się w Katowicach, by z dr Janiną Żlabową, ówczesną kierowniczką językoznawstwa polskiego w katowickiej Wyższej Szkole Pedagogicznej, omówić warunki swej nowej pracy. Tam w malutkim pokoju katedry przy ulicy Szkolnej zastałam Alinę. I znów podjęłyśmy wspólną drogę — organizacyjną, dydaktyczną i naukową. Ta ostatnia była rzeczywiście drogą „ramię w ramię”, bo obie nas pociągnęła diachronia języka i uprawiałyśmy ją, stosując podobne metody; Alina jednak więcej zwracała uwagę na regionalny aspekt dziejów języka, co owocowało jakże wartościowymi opracowaniami historii języka polskiego na Śląsku.

Ale to chyba nie moje zainteresowania historią języka zachęciły Ją do wybrania tak podobnego kierunku prac badawczych. Oto inna fotografia podpowiada właściwą odpowiedź: na niej prof. Witold Taszycki ściska dłoń Aliny, gratulując doktoratu, którego był promotorem. Oboje w uroczystych togach — scena w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. To zakończenie promocji doktorskiej Aliny. Zaś na odwrocie: „Szanownej Pani Docent — wdzięczna uczennica. Katowice, dn. 16 czerwca 1964 r.” (zob. fot. 6 i 7).

Więc jednak pamiętała o tamtych studenckich czasach — „wdzięczna uczennica”. A ja myślę, że my obie byłyśmy „wdzięcznymi uczennicami” dawnego krakowskiego językoznawstwa, zafascynowanego przede wszystkim historią języka. Tu oczywiście doceniało się problemy aspektu synchronicznego, ale nie mogło się zrezygnować z nieustającej dociekliwości historycznej, z prób zarysowania pełnego diachronicznego obrazu życia polszczyzny, ze studiowania zagadek tkwiących w starych zapisach.

Tak razem uczestniczyłyśmy w przenoszeniu i rozwoju krakowskiej myśli językoznawczej, w budowaniu nowej placówki naukowej na Śląsku; placówki, która od owej małej grupki z ulicy Szkolnej, stopniowo, pod kierownictwem dr J. Zlabowej, prof. Stanisława Jodłowskiego rozrastała się do kilkunastooosobowego Zakładu, już później w ramach Uniwersytetu Śląskiego (to następne zdjęcie z Aliną, na tle budynku polonistyki w Sosnowcu; zob. fot. 8). Kiedy ja objęłam kierownictwo, z zaufaniem powierzałam Alinie wszelkie obowiązki, wiedząc, że jest to człowiek, na którego można liczyć, bo postąpi zgodnie z wytycznymi, ale nie bezkrytycznie, w pełni sumiennie, uczciwie i odpowiedzialnie.

Można też było liczyć na wyniki Jej pracy naukowej. Oto cytaty zwrotów z różnych opinii i recenzji, jakie w ciągu tych lat musiałam formułować na temat Aliny i Jej dokonań naukowych: „precyzja metodologiczna”, „rzetelnie zbierany materiał”, „opracowanie systematyczne”, „ostrożność w formułowaniu wniosków”, „solidność opracowania”, „wielostronność i dociekliwość”, „jasność i przejrzystość”. Nie tylko ja zauważałam te walory — również prof. Witold Mańczak w jednej z recenzji stwierdził, że Jej praca stanowi „wzór do naśladowania”.

Tak wreszcie doczekałam się momentu najradośniejszego dla nauczyciela — momentu, gdy uczeń dorówna nauczycielowi (ba! z perspektywą wcale wyraźną możliwości prześcignięcia). W roku 1976 uczestniczyłam w habilitacji Aliny przed tą samą Radą Wydziału Uniwersytetu Wrocławskiego, przed którą przed laty ja sama uzyskałam tytuł doktora habilitowanego. A potem, w roku 1988 mogłam Jej pogratulować i profesury. Nic więc

dziwnego, że z całym spokojem, już w roku 1978, gdy odchodziłam na roczny urlop naukowy, powierzyłam Jej opiekę nad Zakładem Historii Języka Polskiego, a gdy zbliżył się mój czas emerytalny, w roku 1987 Jej właśnie przekazałam kierownictwo mojej placówki. Nawet w pewien sposób byłam Jej podporządkowana, gdy została prodziekanem Wydziału...

A przecież w jakimś sensie pozostała tą „wdzięczną uczennicą”... Serdecznie przyjmowała mnie w domu rodzinnym w Czeladzi, gdzie miałam okazję podziwiać Jej umiejętności gospodarckie i harmonijne współbywanie trzech Sióstr Kowalskich, czasem urozmaicane pojawianiem się Brata; pamiętam też uroczą sylwetkę Matki, poważną postać Ojca. I nigdy Alina nie zapomniała przysłać w lecie karteczki z pozdrowieniami, w paru słowach opisując swe wędrówki wakacyjne po górach i dolinach. A gdy w 2000 roku musiałam poddać się poważnej operacji, Alina przyjechała specjalnie do Krakowa i przemierzyła pół miasta, by trafić do leżącego na odległych peryferiach szpitala i mnie odwiedzić. Był to dla mnie cenny dowód przyjaźni.

Potrafiła taką być, choć sama od wielu lat cierpiała na nieuleczalną i dokuczliwą chorobę. Okresami trudno Jej było się poruszać, a jednak przyjeżdżała do pracy, wykładała, pisała książki i artykuły, zjawiała się w razie potrzeby w Krakowie czy innych miastach. Była twarda i dzielna. Tacy ludzie nie są jednakże łatwi w kontaktach — ta twardość każe im zawsze zachowywać pewien dystans. Taką Alina była. Lecz właśnie w pracy zespołowej (jak i na uczelni) tego rodzaju jednostki są potrzebne, bo pomagają podtrzymać ogólną równowagę i spokój, nie wywołują konfliktów i ich nie podsycają. To też w Niej ceniłam.

Za wcześnie Ją straciliśmy. Miałam nadzieję, że jeszcze napisze wiele prac z zakresu historii języka, zwłaszcza języka polskiego na Śląsku. Że jeszcze wielu wykształci. Że jeszcze będę miała kogoś, kto o mnie będzie pamiętać... Tymczasem to ja przekazuję swą pamięć o Niej, ja Ją wspominam i w tych bardzo osobistych notatkach chciałabym utrwalić w druku swe o Niej myśli i uczucia wyrażające szacunek oraz wdzięczność za pół wieku wspólnej drogi.

# Uczona promiennosc, czyli wspomnienie o Profesor Alinie Kowalskiej

**Włodzimierz Wójcik**

Moje pisanie wspomnienia o Alinie Kowalskiej jest czymś bardzo bolesnym, ale przecież ma także i swój sens. Na początku stycznia 2001 roku pochowaliśmy Ją — po uroczystej mszy w miejscowym kościele — na położonym na wzniesieniu czeladzkim cmentarzu. Jednak ja nie mogę o Niej myśleć jako o zmarłej. Ciągle jest dla mnie żywa, energiczna, uśmiechnięta; jawi mi się w przypominanych obrazach w różnych fazach życia, niczym w kalejdoskopie. Idę tedy myślami w tę minioną przeszłość, w ten czas, gdy — pełni entuzjazmu, energii i wiary w sens wykształcenia, my, ludzie z zagłębiowskiego, wielkoprzemysłowego regionu — studiowaliśmy polonistykę w Krakowie, na słynnym Uniwersytecie Jagiellońskim. Ona była rok wyżej, ale mieliśmy wspólnych nauczycieli akademickich. Wspaniałych profesorów. Oto oni: Ewa Ostrowska, Zenon Klemensiewicz, Witold Taszycki, Irena Bajerowa. Nazwiska imponujące... Alinka jako studentka pozostaje w mojej pamięci jako uosobienie rzeczowości, pracowitości, delikatności, taktu i przyjaźni. W tamtym krajobrazie żyliśmy także w blasku innych



uczonych: Kazimierza Wyki, Juliusza Kleinera, Stanisława Pi-gonia, Marii Dłuskiej, Tadeusza Milewskiego, Henryka Markie-wicza. W pejzażu był również Wawel, kościół Mariacki z nie-odłącznym hejnałem, skrzypek bezustannie koncertujący na rogu ulic Gołębiej i Jagiellońskiej. Tak, to piękne lata młodości i jakże czystej, szlachetnej przyjaźni.

Kiedy w roku 1973 znalazłem się na „nowym miejscu życia”, a więc gdy z Uniwersytetu Jagiellońskiego przeszedłem do śląskiej uczelni, z przyjemnością witałem się z moją „ulotną” koleżanką — Alinką. Widziałem, jak z roku na rok staje się coraz bardziej zaawansowaną badaczką w dziedzinie lingwistyki. Cieszyłem się, że swoją twórczość językoznawczą buduje niejako dwuskrzydłowo. Z jednej strony zafascynowana była regiona-lizmem — sprawą bliską sercu — z drugiej strony podejmowa-ła tematy ściśle związane z językoznawstwem ogólnopolskim. Badała zasoby archiwalne Katowic, Bytomia, Gliwic, Tarnow-skich Gór, ale i Będzina. Była więc rzeczniczką — bliskiej i mnie — idei niwelowania sztucznie podsycanych konfliktów śląsko-zagłębiowskich.

Ona lingwistka. A ja literaturoznawca. O czym tu mówić? A przecież mieliśmy sporo tematów do dyskusji. Mówiliśmy o kulturotwórczej funkcji humanistyki uniwersyteckiej w regio-nie wielkoprzemysłowym, w Zagłębiu i na Śląsku. Nieprzypad-kowo więc wspólnie podejmowaliśmy prace organizacyjne zwią-zane z rozwojem polonistyki i Wydziału Filologicznego. Jakże to prace?

W latach 1984—1987 byłem dziekanem Wydziału Filologicz-nego zlokalizowanego jeszcze w Sosnowcu. Urzędowałem na Pogoni, przy ówczesnej ulicy Bando (dzisiaj Żytnia) w willi na-zywanej Soplicowem. Moimi współpracownikami — jako prodziekani — byli: Halina Bursztyńska, Adam Jarosz i Janusz Arabski. Ponieważ koleżanka Bursztyńska przeniosła się do krakowskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, zaproponowałem Alinie objęcie stanowiska prodziekana. Miała się zajmować sprawami wychowawczymi i socjalnymi studentów. Jako oso-ba autentycznie skromna, nie czuła się „godna” takich „zaszczy-tów”. Na moją prośbę ośmieliła ją Profesor Bajerowa, nasz ko-

chany wspólny nauczyciel jeszcze z czasów „UJotnych”. Wybór był trafiony — prodziekan Alina Kowalska sprawdziła się znakomicie. W zakończeniu kadencji okazało się, że jest „rasowym” organizatorem. A więc!

W latach 1987—1991 byłem dyrektorem Instytutu Literatury i Kultury Polskiej, Alina Kowalska zaś dyrektorem Instytutu Języka Polskiego. Można powiedzieć, że razem — znów razem — prowadziliśmy całą polonistykę. Współpraca przebiegała w znakomitej atmosferze — w atmosferze dyskusji, porozumienia i przyjaźni. Szczególnym owocem naszej współpracy okazała się Letnia Szkoła Literatury i Języka Polskiego zlokalizowana na czas wakacji w „naszej” Filii w Cieszynie. Do jej prowadzenia Alinka delegowała doktor Jolantę Tambor, a ja moich zastępców, doktorów: Ewę Kosowską i Romka Cudaka. Wspólnie z Aliną początkowo tworzyliśmy zespół (rodzaj rady naukowej) wspomagający kierownictwo szkoły. Z czasem Letnia Szkoła okrzepła i stała się uczelnianą jednostką samodzielną, z imponującymi inicjatywami i dokonaniem.

Doskonale pamiętam ten pierwszy wakacyjny turnus Letniej Szkoły. Zajęcia zajęciami. Te „szły” energicznym rytmem. Panował klimat szczególnego podniecenia. Uczestnicy kursu pochodzili z różnych krajów europejskich, a także pozaeuropejskich. Wszyscy chętnie poznawali się ze sobą. Sprzyjały temu między innymi wycieczki krajoznawcze. Zamek w Pszczynie, kopalnie śląskie, miejscowości turystyczne Beskidów. Program wspaniały.

Pewnego razu wybraliśmy się na wycieczkę na Czantorię. W Ustroniu-Polanie czekaliśmy cierpliwie na swoją kolej. Przede mną stała nieco zziębnięta, jakby drżąca Alina. Przygarnąłem Ją, mówiąc, żeby się nie bała wsiąść na zawieszony na linie metalowe krzeselko. Ja Ją zabezpieczę łańcuchem i będę siedział obok, gdy znajdziemy się na pewnej wysokości. Gdy przyszło wsiadać, byłem zaskoczony, gdy sprytnie siadła sama na krzesło kolejki linowej i popłynęła w górę. Miałem Ją przed sobą. Widziałem, jak wznosi się ku górze, ku Czantorii. Był to obraz symboliczny. Przecież całe Jej życie było bezustannym wznoszeniem się ku szlachetnym celom, ku imponderabiliom. Tęsknota

za wznoszeniem się ku światłu, ku wiedzy, ku wartościom wyższego rzędu była stanem duszy powojennego pokolenia polskiego, zwłaszcza zagłębiowskiego. Z wielką finezją ukazał ją Stanisław Krawczyk, urodzony w Zagłębiu, w Czeladzi, a mieszkający aktualnie w Czerwionce-Leszczynach, a więc na Śląsku. W wierszu *Nad Brynicą* pisał:

Za mostem płasko rzeka szeroko się rozlewa  
na szczudłach tam skakałem łowiłem piskorze  
w mgłę owinięta księżniczka opadała z nieba  
czterech czerwonych faunów ucztowało w zbożu

przez mgłę przechodziłem z kozą tatarakiem  
żeby listy do oceanu w butelkach wysyłać  
pijane słońce po brzegach chodziło okrakiem  
łódź nie przyływała wciąż łodzi nie widać

za mostem chłopcu latawiec w niebie znika  
zza rzeki ktoś z lusterka wypuszcza zajęce  
chwytaj chłopcze sygnały i światło odczytaj

O wznoszeniu się myślałem, kiedy szliśmy za trumną na czeladzkim cmentarzu, by odprowadzić Alinkę do rodzinnego grobowca zlokalizowanego na samej górze cmentarnego zbocza. Odchodziła tam, gdzie już było wielu Jej i moich najbliższych. Wcześniej wielorakimi pracami chwytałyśmy „sygnały” świata wiedzy i odczytywałyśmy tej wiedzy „światło”. Dziś — w roku 2008 — „po tamtej stronie” jest Alinka i wielu naszych bliskich, nauczycieli, profesorów, przyjaciół. Wszyscy — żywi i zmarli — tworzymy wielką rodzinę. Nasze łzy nie pogębiają nas. Przeciwnie — ożywiają tych, którzy odeszli.

# Śp. Alinie, w 47-lecie przyjaźni, w 7. rocznicę śmierci Wędrując ścieżkami życia

Antonina Łęgowska-Gryboś

**Ścieżka społeczna.** Alina garnęła się do ludzi. Jak wspomina Jej koleżanka z grupy studenckiej: „kiedy tylko nadarzała się okazja, by na uniwersytecie uczestniczyć w odczycie, w wykładzie, w zebraniu naukowym, pojawiała się drobna, niewysoka studentka rusycystyki (przymusowy przydział), a potem polonistyki, w biało-zielonej czapce z emblematem UJ, Alina”. Była niezmordowana. Taką też uczestniczkę zapamiętałam i ja. Nie było dla Niej złej drogi. Jeździła wytrwale na posiedzenia krakowskiej Komisji Językoznawstwa PAN, mimo że odczyty na ulicy Sławkowskiej 17 zaczynały się dopiero o godz. 18<sup>00</sup>, a to oznaczało późny, niebezpieczny powrót do domu. Jeździła na posiedzenia Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, na uroczystości jubileuszowe, doktoraty i habilitacje do Krakowa, gdzie zdobyła magisterium i doktorat, do Wrocławia, silnego ośrodka śląskoznawczego, świadka Jej imponującego erudycją kolokwium habilitacyjnego. Nie omijała radosnych, ale też i smutnych okazji, by dać świadectwo przywiązania do ludzi uniwersytetów jako śladów Jej drogi życiowej. Była tą zawsze obecną

na ostatnim pożegnaniu kogoś z grona językoznawców, inicjowała zarówno kondolencje, jak i gratulacje. Była chodzącą, a raczej jeżdżącą encyklopedią wiedzy o wszystkich polskich ośrodkach językoznawczych. Mimo słabego zdrowia ryzykowała wyprawy na Międzynarodowe Kongresy Słowistów poza Polską (Kijów, Belgrad) i w Polsce. Dzieliłyśmy obie spartańskie warunki w prastarym domu akademickim na placu Narutowicza w Warszawie, niewiele lepsze w osiedlu akademickim w Krakowie w czasie ostatniego polskiego kongresu. Alina nie dopuszczała myśli, że może być nieobecna tam, gdzie Jej żelazna wola i poczucie obowiązku nakazywały się udać. Pamiętam nasze przygody w drodze powrotnej z kresów zachodnich — pustkę obskurnych poczekalni kolejowych, podejrzanej świeżości nieliczne dania barowe, męczące przesiadki, oczekiwanie, wlokące się pociągi osobowe. Alina była jednak pogodna, ponieważ spełniła swą powinność. Uważała, że nie wypada powiedzieć: „nie jadę, mam dosyć”. Nigdy nie miała dosyć, podróżując od Zielonej Góry po Białystok, od Beskidów po Wejherowo (regionalne konferencje „kaszubskie”).

**Górskie szlaki — wojaże europejskie.** Dla ludzi zmagających się z materiałem naukowym, ze zwątpieniem w trakcie badań, ze słabością naturalnym staje się przemożne dążenie do zmierzenia się z Naturą, np. z górami. Wspinanie metaforyczne i realne stanowi przeciwieństwo ich życia.

Taka też była Alina. Wołała góry od morza. Jeździła co roku albo do górskiej Krynicy, albo do Szczawnicy na urlop leczniczy, i tam nie rezygnowała nigdy z wędrówek po okolicznych szlakach. Pamiętam, jak namówiona przeze mnie na wyjazd do Wysowej (powiat gorlicki w Beskidzie Niskim) od razu po przyjeździe ruszyła na wielogodzinny szlak prowadzący do Krynicy-Zdroju. Jeździła w Tatry, Karkonosze i Beskidy. Co ciekawe, nie pominęła żadnej okazji, by tuż przed rozpoczęciem konferencji naukowej, wczesnym rankiem wejść na najbliższą górę, np. z Kozubnika wybrała się o świcie na Żar — górę, z której zlatywali lotniarze, i zjawiła się punktualnie na obrady o 9<sup>00</sup> rano.

Nie byłam świadkiem Jej urlopu w Hiszpanii, ale jestem pewna, że Alina na Costa Brava pięła się wzwyż po skalistych zboczach nadmorskich, oddalając się od tak Jej obcych, leniwie smażących się plażowiczów na wybrzeżu. Wiosną 1991 roku zaprosiłam Alinę na tydzień do Greifswaldu. Niestety miasto z XV-wiecznym uniwersytetem leżało na nizinie nadmorskiej. Alina znalazła jednak sposób na wykorzystanie pobytu na Przedpomorzu. Od 5<sup>00</sup> do 21<sup>00</sup> zwiedzałyśmy wszystko, co tylko było do obejrzenia: zabytki, muzea, katedrę (*Dom*), kościoły ewangelickie, port rybacki. Alina miała w sobie wiele energii i zapału — kiedy o 21<sup>00</sup> byłam u kresu sił, Ona oświadczyła, że mogłybyśmy jeszcze pójść na koncert muzyki organowej w katedrze protestanckiej, w której kwitło życie kulturalne.

**Nieustająca ciekawość świata.** Zanim mur berliński runął, a tzw. żelazna kurtyna stała się tylko wyrażeniem słownikowym, Alina zwiedzała zachodnią Europę. Z bratem, stypendystą katolickiego uniwersytetu w Louvain (Belgia), udała się do miejsc, skąd wywodziła się kultura i cywilizacja, z którą byliśmy zawsze związani: cywilizacja helleńska i rzymska.

Sześciotygodniowy urlop od intensywnej pracy organizacyjnej, dyrektorowania w Instytucie Języka Polskiego, przenoszenia go z Sosnowca do nowego budynku Wydziału Filologicznego — na plac Sejmu Śląskiego w Katowicach, i od wcześniej sprawowanych funkcji poświęciła na poznawanie świata poza wąsko pojmowanymi jego codziennymi ramami.

Ważnym etapem wędrowki po zachodniej Europie był Rzym i Włochy, dalej Grecja. Stąd szlak, przemyślany przed wyruszeniem w drogę, wiódł do cywilizacji związanych z antycznym Rzymem — do Francji, Wielkiej Brytanii, Belgii i innych krajów Beneluksu. Alina poznawała stolice tych państw: Paryż, Londyn, Brukselę, Luksemburg.

Zwiedzanie zawsze nosiło piętno charakteru Aliny. W miastach starej Europy starała się zobaczyć jak najwięcej z tego, co przedstawiały przewodniki. Była skrupulatna i systematyczna. Gromadziła widokówki, fotografie, foldery, mapy, które utworzyły sporą biblioteczkę. Miała w sobie zawsze siłę zbie-

raczki materiału naukowego, opierała się przecież w swych pracach na samodzielnie gromadzonym wielotysięcznym zbiorze, wzorowo skatalogowanym i przechowywanym — jako wędrowiec zachowywała się tak samo.

W swym, przerwany 3 stycznia 2001 roku, żywocie zdążyła dokładnie poznać świat dostępny dla wędrowca indywidualisty, przemierzyła go od Północy do Południa i ze Wschodu na Zachód. Sądzę, że oprócz innych wyrażen pojawiających się w naszej świadomości, kiedy wspominamy Jej postać, takich jak *homo faber* czy *semper fidelis*, można także wymienić łacińskie wyrażenie *homo viator*, w znaczeniu dosłownym i metaforycznym.

## Alina w krainie „PUTHAKÓW” (Jan Malicki świadkiem zbrodni)

**Jerzy Paszek**

Profesor Alinę Kowalską znałem od wielu lat (chodzi o wcześnie lata siedemdziesiąte), ale zaprzyjaźniłem się z Nią dopiero w roku 1992, gdy „ramię w ramię” zasiadaliśmy w Senacie Uniwersytetu Śląskiego. Opowiadała mi zarówno o swoich podróżach po świecie (lubiła autostop), jak i o tych lokalnych — w szczególności o częstych wycieczkach z Czeladzi do Tarnowskich Gór, gdzie mieszkam od roku 1963. Przyjeżdżała tu do Archiwum Powiatowego, w którym podówczas przechowywano akta miejskie z dawnych wieków. Miałem okazję zobaczyć te staropolskie zabytki na jubileuszowym zebraniu z cyklu spotkań „Pod Renesansowym Stropem”, odbywających się w Muzeum zlokalizowanym tuż nad słynną (dzięki wizycie króla Jana III Sobieskiego) winiarnią Sedlaczka. To wtedy, dzięki Alinie, nie bacząc na zagrożenie zetknięcia się ze złośliwymi zarazkami i fauną zmurszałego papieru, ogłądałem i podziwiałem te pisane po polsku, czesku i niemiecku (wszak zawsze byliśmy w Europie!) księgi z czasów istnienia księstwa bytomskiego. Myślę, że wielka to szkoda dla mieszkańców Tarnowskich Gór, że nie można z błahych powodów (mamona!) wydać tych tomów w podobiznie fotograficznej



z dołączonymi transkrypcjami i wyjaśnieniami realiów historycznych...

Alina w roku 1991 złożyła do druku książkę zawierającą transliterację fragmentów tekstu owych historycznych tarnogórskich zapisów. Tom ukazał się w roku 1993 pt. *Akta miejskie Tarnowskich Gór od końca XVI wieku do roku 1740*. Nie wiadomo, czy praca ta będzie miała kiedykolwiek swoją kontynuację, więc tym bardziej należy się dokładnie przyjrzeć Jej opracowaniu sprzed 15 lat. Badaczka zaprezentowała w dużym stopniu fragmenty zapisów z siedmiu tomów: z dwóch ksiąg urzędu wójtowskiego (przełom XVI i XVII wieku), z dwóch ksiąg protokołów miejskich z pierwszej połowy XVIII wieku oraz z trzech ksiąg dokumentów związanych z kupnem i sprzedażą nieruchomości. W opisie tych tekstów przykuło moją uwagę zdanie komentarza: „Wśród siedemnastowiecznych kontraktów stosunek umów polskich do czeskich i niemieckich równa się 134 : 116 : 47”<sup>1</sup>. Oto jak wyglądała sytuacja języka polskiego w księstwie bytomskim w czasach, gdy leżało ono poza granicami Rzeczypospolitej.

Aby prześledzić pracę edytorską Aliny, a w tym łączące się z takimi historycznymi wycieczkami w przeszłość pułapki i niebezpieczeństwa (popętnienia błędu), zająłem się bliżej zeznaniami świadków z roku 1597 (z „28 aprilis”). Chodzi w tym śledztwie o kryminalną sprawę pana Krzysztofa Siemiońskiego (Siemionskiego), który po pijanemu na rynku w Bytomiu zastrzelił chłopca („pachole”). Spróbuję z transliteracji Aliny przejść na uproszczoną transkrypcję owego dokumentu. Wczytajmy się więc w ten dawny tekst (majuskuły moje):

JAN MALICKI, mając lat 19, wyznał, że był przy tym, we czwartek przeszły tydzień minął, w Bytomiu i stał przed sienią Kosmalinej domu na podsieniu i widział to, kiedy pan Krzysztof Siemioński, wsiadłszy na konia w sieni u Kosmalinej, wyjechał na Rynek, mając PU-

---

<sup>1</sup> *Akta miejskie Tarnowskich Gór od końca XVI wieku do roku 1740*. Oprac. A. Kowalska. Katowice 1993, s. 13. Dalsze cytaty z tego tomu odnotowywane są w tekście głównym i tamże odpowiednia stronica.

THAK nabity i biegając na koniu po rynku, strzelił między ludzi na to podsienie, kędy przekupki teraz siadają. Przy tym świadek wyznał, że to widział i stał z panem Janem Kamieńskim i z panem Zygmuntem Siemiońskim tamże na tym podsieniu przed domem Kosmalinej, kiedy Walenty Mroskowicz, sługa pana Jana Sulikowskiego, przy nich tam stojąc, strzelił po strzeleniu pana Krzysztofa Siemiońskiego z PUTHAKU, i to widział, że ten PUTHAK, kiedy strzelić miał, prosto ku ratuszowi w górę [wzgórę] podniósł i obrócił i wystrzelił, ale ten to sługa pana Sulikowskiego żadnego nie zabił. Dalej wyznał, że był przy tym i widział, kiedy PUTHAK tenże sługa pana Sulikowskiego w izbie Kosmalinej nabijał i nie wbił do niego tylko ładunek, w którym była kula a proch, a że SZTABÓW żadnych do niego nie wbił, a że świadek wie o tym pewnie, że ich przy sobie tenże sługa pana Sulikowskiego nie miał.

s. 162—163

Podobnie zeznawał Maciej Oparka z Łagiewnik: „pan Krzysztof Siemioński, biegając na koniu, PUTHAK mając, obrócił PUTHAK prosto do ludzi i strzelił z niego” (s. 163). Także Griger (Grzegorz?) Wolnik przyłączył się do głosów poprzedników: „pan Krzysztof Siemioński [...] PUTHAK mając, i obrócił się do ludzi i strzelił z niego między lud” (s. 164). Walek Kuś, przytaczając słowa samego obwinionego, używa słowa RUSZNICA jako nazwy narzędzia zbrodni: „Nabroiliśmy, a tośmy się popili u Kosmalinej i strzeliłech z RUSZNICE, ale nie wiem, kędych strzelił” (s. 165).

Alina na stronie 162 dała przypis, że PUTHAK to „rodzaj broni, rusznica”. Jako zawołany skrablista wiem doskonale, że nie ma i nie było nigdy w polszczyźnie sześcioliterowego słowa PUTHAK. Jest natomiast pasujące do przywoływanych kontekstów wyrażenie wojskowe POŁHAK. Można domyślać się tylko, skąd wzięła się pomyłka Autorki: po pierwsze, nie była szkolona wojskowo, więc nie domyśliła się, że w tych tekstach zeznań nie wystarczy sama transliteracja; po drugie, w owocze-

snych rękopisach z Tarnowskich Gór bardzo często po literze *t* występuje *h*: „*lath*” — lat (s. 162), „*tho*” — to (s. 162), „*brath*” — brat (s. 163), więc Alina nie podejrzewała, że tym razem nie jest to zbitka *th*, lecz *th*; po trzecie, w ortografii staropolskiej częstokroć *u* oznaczało *ó* (Linde zapisuje jeszcze „*pólhak*” i „*pułhak*”, „*pólk*” i „*pułk*” czy „*półka*” i „*pułka*”).

A dlaczego rusznica nazywała się także *pólhakiem*? Historia wojskowości poucza, że ciężki muszkiet oparty na widełkach nazywany był *hakownicą* (Gloger cytuje odpowiednią definicję Jakubowskiego: „rodzaj strzelby długiej, wagomiaru kilkołutowego, osadzonej na kłocu drewnianym, oparta na haku”<sup>2</sup>). Od nazwy *hakownicy* powstały określenia strzelb o mniejszym kalibrze: *pólhakownice*, *pólhaki* czy *dupelhaki*. Jest to rozwiązanie zaledwie jednej zagadki z zeznań Jana Malickiego. O jakiego rodzaju „*sztaby*” chodzi? Można się domyślać, że był to rodzaj dzisiejszego szrapnela, odłamek żelastwa ładowany jako kula na proch strzelniczy rusznicy. Pewnie nigdy się nie dowiemy, kim był 19-letni Jan Malicki...

Wniosek z mojego szkicu jest jeden: dobrze byłoby dodać do opracowania Aliny Kowalskiej transkrypcję (czytelniejszą dla mniej wyrafinowanych językowo odbiorców) oraz szczegółowe wyjaśnienia dotyczące historycznych realiów, a w tym i ciekawostek z dziejów pojedynczych słów („*wyjachał*” a „*wyjechał*”; nb. jeszcze Mickiewicz w *Panu Tadeuszu* używa słowa „*jachać*”<sup>3</sup>). Bo niestety nie można nawet marzyć o przedruku podobizny rękopisu tych ksiąg z równoległą transliteracją, transkrypcją i objaśnieniami edytora. Tu Alina jest niezastąpiona!

---

<sup>2</sup> Z. Gloger: *Encyklopedia staropolska ilustrowana*. Ze wstępem J. Krzyżanowskiego. T. 2. Warszawa 1985, s. 231. Jakub Jakubowski (1743—1814), nauczyciel ks. Józefa Poniatowskiego, jest autorem *Nauki artylerji, zebranej z najpóźniejszych autorów dla korpusu artylerji narodowej* (1781—1783).

<sup>3</sup> A. Mickiewicz: *Pan Tadeusz*. Warszawa 1995, s. 36 („nie mogą na takie *jachać* polowanie”, emendacja Z.J. Nowak a).

# Wspomnienia uczniów



# Profesor Kowalska jako nauczyciel akademicki

Krystyna Kleszczowa

Profesor Kowalska odegrała w moim życiu zawodowym bardzo ważną rolę. Poznałam Ją już w czasach studenckich, wtedy Panią Doktor Kowalską (związane są z Nią czasy mojej asystentury, adiunktury, docentury, a także — profesury). Stając przed wyborem, czy pisać o Profesor Kowalskiej w sposób całościowy, wtedy z konieczności dość powierzchowny, czy też skupić się na jakimś wycinku naszych kontaktów, zdecydowałam się na wspomnienia z okresu studenckiego, zwłaszcza z lat ostatnich, byłam bowiem wtedy uczestniczką Jej seminarium magisterskiego.

Studiowałam w czasie zmian programowych. Mój rok miał trysemestralny przedmiot rozwój języka polskiego, mieszczący aż trzy prowadzone dziś osobno przedmioty — gramatykę historyczną, historię języka oraz dialektologię. Przygotowanie się do egzaminu z takiego przedmiotu było bardzo trudne — dla studentów oraz, wiem teraz, dla prowadzącego zajęcia. I tu przejawiała się jedna z podstawowych cech Profesor Kowalskiej — **zdolność do syntetycznego przekazywania wiedzy**. Studiowałam w czasach (1967—1969), kiedy jedynym podręcznikiem do nauki o historii języka była *Gramatyka historyczna* Tadeusza

Lehra-Spławińskiego, Zenona Klemensiewicza i Stanisława Urbańczyka, kiedy nie było jeszcze III części *Historii języka polskiego* Z. Klemensiewicza, kiedy nie było jeszcze *Dialektów polskich* Karola Dejny. Przekazywana na wykładach wiedza syntetyzowała dorobek polskiego językoznawstwa, a zarazem hierarchizowała problematykę. Należałam do studentów, którzy, choć pilnie uczestniczyli w wykładach, do egzaminu woleli przygotowywać się z książek. Notatki z wykładów Profesor Kowalskiej miały jednak wagę szczególną — były punktem wyjścia w ocenie, które zagadnienie jest ważne, które zaś należy traktować drugorzędnie. Przy ogromie materiału łatwo było zgubić się w szczegółach. Wykłady Profesor Kowalskiej były więc doskonałym oparciem w przygotowaniu się do trudnego egzaminu, jaki wieńczył przedmiot rozwój języka polskiego.

Im dłużej pracujemy na uczelni, tym większą mamy świadomość, że niemożliwe jest ogarnięcie całego dorobku określonej dyscypliny naukowej. Ważne jest zatem, aby student miał jasno zakreślony zakres materiału do opanowania. Jest to szczególnie istotne na egzaminach z szeroko zakrojonych przedmiotów. Ogrom wiedzy niejednokrotnie przytłacza, z góry zniechęcając do wysiłków nawet pilnych studentów. Egzamin u Profesor Kowalskiej były trudne, ale dla pracowitych studentów bezpieczne. W tym widzę następny rys charakteryzujący Jej wizerunek jako nauczyciela akademickiego — Profesor Kowalska **była nauczycielem sprawiedliwym**. Zakres materiału był jasno wyznaczony, wymagania precyzyjnie wyszczególnione. Profesor Kowalska nie zaskakiwała studentów. Mimo ogromu materiału można było przygotować się do egzaminu, nie licząc na łut szczęścia. Choć egzamin był trudny, poświęciłam na naukę wystarczająco dużo czasu, żeby być spokojną — wiedziałam, że zdam, choć nie wiedziałam, jaką uzyskam ocenę. Nie wszyscy zdali w pierwszym terminie. Nikt jednak nie miał poczucia krzywdy.

Pisząc o sprawiedliwości Profesor Kowalskiej, podkreśliłam równe wymagania wobec wszystkich studentów. Nie wzięłam pod uwagę pozamerytorycznych aspektów sprawiedliwości z bardzo prostej przyczyny — nigdy nie słyszałam o takich. Profesor Kowalska pytała spokojnie, unikała emocjonalnych ocen, skupiała się na wyważonym ocenianiu wiedzy studenta. Piszę

te słowa na podstawie własnych doświadczeń, także na podstawie obserwacji egzaminów u Profesor z moich czasów asystenckich.

Byłam także uczestniczką seminarium magisterskiego Profesor Kowalskiej. Wyboru seminarium dokonałam z rozmysłem, choć bez specjalnych wahań. Interesowało mnie językoznawstwo, szczególnie diachroniczne, przy tym otwierała je osoba znana mi, osoba, do której miałam zaufanie. Lista proponowanych tematów była długa — tematyczny rozrzut krył niewidoczne dla byłej studentki więzy. Z dzisiejszego już punktu widzenia mogę ocenić, że: wszystkie tematy miały na tyle duży zakres, aby student w trakcie ich realizacji poznał szersze perspektywy, aby nie specjalizował się w wąskim wycinku wiedzy; wszystkie tematy w jakimś stopniu związane były z badaniami własnymi Profesor Kowalskiej, dzięki czemu student miał oparcie w specjaliście; Profesor nie miała zwyczaju kierowania pracami, których profil zanadto odbiegał od Jej własnych zainteresowań.

W tych dwóch zagadnieniach upatruję następną cechę znamioną dla Aliny Kowalskiej — **szacunek dla ludzi podejmujących pierwsze kroki w nauce**. Z jednej strony temat pracy magisterskiej winien dać szansę zagłębienia się w jakiś wycinek wiedzy, ale nie powinien być nadto szczegółowy, aby uniknąć przedwczesnej specjalizacji. Z drugiej strony jednak prowadzący temat winien być specjalistą wysokiej klasy, będącym w stanie nie tylko wskazać literaturę, ale także przekazać część samego siebie.

Seminarzyści Profesor Kowalskiej otoczeni byli szczególną opieką. Nie była to jednak opieka wyręczająca nas w pracy. Każdy z nas musiał przedrzeć się przez gąszcz przewodników bibliograficznych i samodzielnie zgromadzić literaturę przedmiotu. Profesor Kowalska przeglądała nasze propozycje i czasami tylko radziła zrezygnować z jakiejś pozycji. W mojej bibliografii na końcu pracy magisterskiej znalazło się ich ponad 100 — zapoznałam się z wszystkimi.

Uczyła nas Profesor Kowalska **szacunku dla ludzkiej pracy**. Nie korzystaliśmy z wiedzy „z drugiej ręki”, często trzeba było sięgać do artykułów i książek z początku XX, a nawet z końca



XIX wieku. Pani Profesor uczyła nas, że należy szukać źródeł myśli, nie ograniczać się do przekazów o niej. Mocne oparcie o literaturę przedmiotu dawało również szansę na klarowne rozdzielanie tego, co znane już w myśli lingwistycznej, od tego, co nowe w wysiłkach magisterskich. Nasz „wkład” nie był rewelacyjny, ale z pewnością rzetelny i umotywowany.

Materiał językowy zbieraliśmy starannie i kompletnie. Porównywałam wtedy *Psałterz floriański* z *Psałterzem puławskim*<sup>1</sup>. Ilość zebranych kartek (fiszek) była ogromna. Pracowałam jednak ze świadomością, że moja żmudna praca w tej dziedzinie jest pracą oryginalną, że nikt przede mną nie przeprowadzał takich analiz. Każda była drobną cegiełką, mocno osadzoną na literaturze przedmiotu i rzetelnie zgromadzonym materiale językowym.

Najtrudniej było w trzecim semestrze seminarium. Naszym zadaniem było napisanie jednego rozdziału pracy. Podziwialiśmy wtedy **cierpliwość** naszej promotorki. Każdy student kilka razy poprawiał tę próbkę pracy, potem poprawiała ją Profesor Kowalska, potem znowu magistrant, i znowu Profesor Kowalska... Czytając te słowa, można pomyśleć, że Profesor otaczała magistrantów nadmierną troskliwością. Nie. Resztę pracy magisterskiej trzeba było pisać na własną odpowiedzialność, konsultując tylko wybrane zagadnienia. Praca nad pierwszym rozdziałem była treningiem w posługiwaniu się językiem naukowym i nauką techniki pisania pracy naukowej. Zawarte w rozprawie myśli były już dziełem magistranta.

Żyjemy w czasach przyspieszonych przemian cywilizacyjnych, dotyczących różnych sfer ludzkiej aktywności. Zmienia się również wizerunek nauczyciela akademickiego. Ale właśnie te żywiołowe przemiany rodzą potrzebę poszukiwań wartości stałych, stojących najwyżej w każdym czasie i w każdej kulturze. Warto zatem przypominać o nich, opisując postawy ludzi reprezentujące wartości uniwersalne. Właśnie Ci ludzie, jak Profesor Kowalska, są autorytetem i wzorcem dla następnych pokoleń.

---

<sup>1</sup> Streszczenie opublikowałam potem w: „Prace Językoznawcze”. T. 2. Red. I. Bajero wa, W. Lub a ś. Katowice 1973, s. 125—130.

# Profesor Alina Kowalska — mój naukowy cicerone

Urszula Burzywoda

Spośród wielu osób, z którymi się zetknęłam w swym życiu, kilka odegrało znaczącą rolę. Należała do nich między innymi Profesor Alina Kowalska, którą poznałam w 1970 roku, będąc na drugim roku polonistyki, podczas cyklu Jej wykładów z gramatyki historycznej z dialektologią. Wtedy pozostawałyśmy jeszcze w relacji student — wykładowca. Jej sposób przekazywania nam wiedzy, klarowny i dzięki temu zrozumiały, budzący w nas, Jej słuchaczach, szacunek, ujawniał przy okazji, iż cechuje Ją pełne zaangażowanie w to, co robi. Potwierdził to następny rok, kiedy mieliśmy z Nią seminarium językowe o charakterze historycznym, dzięki czemu poznawaliśmy nie tylko źródła, ale również zdobywaliśmy zaczątki wiedzy metodologicznej, pogłębianej następnie na językowym seminarium magisterskim. Ponieważ jednak Pani Profesor nie prowadziła na naszym roku seminarium, wybrałam jako promotora prof. Henryka Wróbla.

Pracownikiem Uniwersytetu Śląskiego stałam się w rok po uzyskaniu magisterium, między innymi dzięki powstaniu w 1973 roku Wydziału Filologicznego, umiejscowionego w Sosnowcu. Profesor Irena Bajerowa, przyjmująca mnie na etat

asystenta naukowo-badawczego, uczyniła mnie jednocześnie współpracownicą Aliny Kowalskiej w zakresie badań nad dziejami polszczyzny śląskiej, jakkolwiek jako historyk języka zajmowała się Ona także zagadnieniami dotyczącymi języka ogólnego.

Zadanie podjęte przez Profesor Kowalską już w 1957 roku nie było łatwe, gdyż badania diachroniczne wymagają możliwie szerokiego doboru źródeł, o które w realiach śląskich było trudno, dlatego wzorem Stanisława Rosponda sięgnęła do zbiorów archiwów państwowych, w tym czasie jeszcze nie zawsze uporządkowanych, oraz parafialnych. Poszukiwania objęły archiwa w różnych miastach, poczynając od Mysłowic, przez Gliwice, Katowice, Bytom, Tarnowskie Góry, aż do Pszczyzny.

Dla mnie historia języka regionu, w którym notabene mieszkałam, była nowością, dlatego musiałam ją względnie szybko poznać, studiując w możliwie szerokim zakresie dzieje Śląska. Do kwerendy archiwalnej włączyłam się niedługo po rozpoczęciu pracy, a wprowadzała mnie właśnie Profesor Kowalska. Początkowo przeglądałam zbiory z Katowic, które jednak zawierały niewiele polskich dokumentów. Na szczęście w okresie międzywojennym Ludwik Musioł spenetrował archiwa województwa śląskiego i przedstawił wyniki swych poszukiwań w pracy *Archiwa i archiwalia w województwie śląskim*. Znalazłam tam szesnastowieczny spis nazwisk mieszkańców Wielkich Katowic, który potem wykorzystałam i na tej podstawie napisałam swój pierwszy „śląski” artykuł z zakresu onomastyki: *Nazwiska dawnych mieszkańców Wielkich Katowic*<sup>1</sup>. Ciekawym materiałem badawczym okazały się również sądowe zbiory XVIII- i XIX-wiecznych ksiąg wieczystych z polskimi tekstami reprezentującymi odmianę urzędową, wykorzystane później przeze mnie podczas pisania pracy doktorskiej.

O wiele więcej materiału dostarczyło nam archiwum w Tarnowskich Górach, które otrzymało z Wrocławia sporo różnorod-

---

<sup>1</sup> Artykuł ukazał się w: „Prace Językoznawcze”. T. 4: *Onomastyka*. Red. W. Lubaś, A. Wilkoń. Katowice 1978. Przy okazji chciałabym jeszcze dodać, iż w tym samym tomie znalazł się także artykuł A. Kowalskiej: *Nazwiska mieszkańców Katowic w siedemnastowiecznej księdze metrykalnej*.

nych, acz jeszcze nieuporządkowanych dokumentów, dotyczących Górnego Śląska. Jeździliśmy więc do Tarnowskich Gór przez kilka miesięcy, ale efekty badań były budujące.

Bardzo wiele zawdzięczałam częstym kontaktom z Profesor Aliną Kowalską (od początku mojej pracy na uczelni) oraz ponad 25-letniej współpracy z Nią, zwłaszcza w kwestiach naukowych. To Ona namówiła mnie do podjęcia tematu śląskiego w pracy doktorskiej, podczas gdy ja miałam ochotę kontynuować jakieś zagadnienie z zakresu słowotwórstwa, tak jak to zrobiłam przy magisterium. Przekonała mnie dopiero Jej argumentacja, że skoro z racji swego etatu zajmuję się polszczyzną śląską, to powinnam skupić się na tej odmianie języka, nad którą aktualnie pracuję. Zaproponowała mi temat: *Górnośląska polszczyzna urzędowa w okresie pruskim* i została moją promotorką. Była osobą skrupulatną, wymagającą, ale i zycziwą, o czym świadczy fakt, iż często poświęcała swój czas, aby spotkać się ze mną i omówić poszczególne etapy pisania pracy, nawet wtedy, gdy sama zajęta była przygotowaniem tomu poświęconego dziejom języka polskiego na Górnym Śląsku w okresie habsburskim.

Z kolei po mojej obronie doktorskiej radziła, bym kontynuowała badania śląskoznawcze i zajęła się wiekiem XIX, który odegrał znaczącą rolę w narodowym odrodzeniu Ślązaków — to wtedy właśnie walczono o prawo do używania języka polskiego na Górnym Śląsku. Temu okresowi, w którym miejscowi twórcy, rozwijając regionalne pisarstwo oraz publicystykę, wzorowali się na polszczyźnie ogólnej, poświęcono wiele artykułów, gdyż zespół osób podejmujących zagadnienie XIX-wiecznej polszczyzny literackiej tego regionu powiększył się o Olgę Wolińską i Mirosławę Siuciak. Zwieńczeniem tych studiów miała być synteza dziejów polszczyzny górnośląskiej okresu pruskiego przygotowywana przez Alinę Kowalską.

Professor Kowalskiej, podobnie jak i prof. Irenie Bajerowej, zawdzięczałam zdobycie wiedzy dydaktycznej nauczyciela akademickiego, głównie dzięki uczestniczeniu w zajęciach obu Pań i asystowaniu przy egzaminach studentów. Natomiast sprawdzanie z Ich strony moich, a także innych osób umiejętności odbywało się przez hospitowanie — dzięki temu mogliśmy się

dowiedzieć o metodycznych wadach lub zaletach zajęć, co nam wszystkim bardzo pomogło.

Jako kierownik Zakładu Historii Języka Polskiego Profesor Kowalska nie narzucała pracownikom tematyki badań, dlatego też dla naszego zespołu charakterystyczne było podejmowanie różnorodnej problematyki językoznawczej. Do wspomnianych już cech Profesor Aliny Kowalskiej jako naukowca, nauczyciela i wychowawcy, które bardzo ceniłam, chciałabym dodać jeszcze inne, niemniej ważne — Jej skromność, prostotę, dyskrecję w kontaktach z ludźmi. Niewiele mówiła o sobie, ale czasami wspominała swe wakacyjne wyjazdy lub inne miłe przeżycia, lubiła też słuchać i śmiać się z naszych opowieści. Okazało się również, czego nie podejrzewaliśmy, że mimo swej kruchości i chorób lubiła chodzić po górach. Przykładem była nasza instytutowa konferencja naukowa, która odbyła się w Wiśle w latach osiemdziesiątych — wtedy to odbyłyśmy wędrówkę na Kozińce.

Jej odejście wstrząsnęło mną, podobnie jak i innymi, i chociaż w dwóch ostatnich latach życia stan zdrowia Pani Profesor wyraźnie się pogorszył, jednak nikt nie przypuszczał, że odejdzie Ona od nas tak szybko.

# Profesor Alina Kowalska we wspomnieniach uczennicy

**Mirosława Siuciak**

W życiu każdego z nas są chwile ważne, wydarzenia przełomowe, które rzutują na nasze wybory i skierowują nasz los na nowe tory. W tym całym splocie wydarzeń istotną rolę odgrywają też ludzie, których spotykamy na swojej drodze. Jedni są dla nas postaciami epizodycznymi, inni są ważni, bliscy, związani z nami różnymi więzami, ale są też takie osoby, które wpływają na bieg naszego życia, swoją postawą i oczekiwaniami wobec nas wytyczają kierunek, w którym zdążamy.

Dla mnie taką osobą była niewątpliwie Pani Profesor Alina Kowalska. Poznałam Ją dopiero na czwartym roku studiów, kiedy stanęłam przed problemem wyboru seminarium magisterskiego. W pierwszej chwili byłam nieco rozczarowana, że jedyne seminarium językoznawcze, jakie otwierano na moim roku, ma być poświęcone historii języka polskiego na Śląsku. Językoznawstwo interesowało mnie od zawsze, ale wyobrażałam sobie, że pracę magisterską poświęcę raczej problematyce współczesnej. Stąd też moje początkowe rozczarowanie, które jednak nie trwało długo, bo kiedy zaczęłam zapoznawać się z tekstami powstałymi na Górnym Śląsku w drugiej połowie XIX stulecia, odezwały się we mnie zupełnie nieoczekiwane moje

śląskie korzenie. Wszystko wydało mi się szalenie bliskie, świat sprzed ponad wieku — kultura, język, światopogląd i mentalność ludzi, których sylwetki wyłaniały się z utworów literackich oraz z górnośląskiej prasy — był światem moich przodków. Zupełnie inaczej zaczęłam patrzeć na moich dziadków, których mgliste wspomnienie zachowałam z dzieciństwa, i przypominałam sobie ich słowa na temat historii tego regionu oraz wartości od zawsze kultywowanych wśród Ślązaków. Wszystko to było zapisane w starych, pożółkłych tekstach, które stały się materiałem dla mojej pracy magisterskiej. Nagle poczułam, że Śląsk z jego historią i kulturą, tak bardzo pogardzany w czasach mojego dzieciństwa, jest olbrzymią wartością, jest czymś, co mnie w ogromnej mierze ukształtowało i wpłynęło na moje widzenie świata.

Pani Profesor Kowalska, która nie pochodziła ze Śląska, ale z nim od dzieciństwa sąsiadowała, poświęciła badaniu języka tego regionu ogromną część swojej działalności naukowej. Z problematyką śląskoznawczą zetknęła się już na początku tej drogi, pisząc rozprawę doktorską *Język polski w szesnastowiecznych księgach miejskich Tarnowskich Gór*<sup>1</sup>. Patrzyła na świat odkrywany w archiwalnych tekstach z dystansu, jak badacz kierujący się naukowym obiektywizmem. Ale ten świat musiał Ją chyba fascynować, skoro poświęciła mu tak wiele uwagi i czasu.

Prace, które podejmowała Pani Profesor, wymagały niezwykle żmudnej i czasochłonnej ekscerpcji materiałów źródłowych rozproszonych w wielu trudno dostępnych archiwach. Mimo słabego zdrowia jeździła więc do miast i miasteczek Górnego Śląska w poszukiwaniu ksiąg miejskich i parafialnych — dodajmy, pisanych ręcznie i trudnych w związku z tym do odczytania — by zebrać materiały do swoich analiz. Jedyne osoba, która kiedykolwiek zetknęła się z rękopiśmiennymi źródłami archiwalnymi, jest w stanie docenić trud towarzyszący pracy

---

<sup>1</sup> Rozprawa ta została opublikowana w cyklu Prac Komisji Językoznawstwa PAN. Po latach Pani Profesor powróciła do analizowanych tekstów, wydając *Akta miejskie Tarnowskich Gór od końca XVI wieku do roku 1740* (Katowice 1993).

z tego typu tekstami. Tutaj nic nie przychodzi bez wysiłku, niczego nie można wziąć do dalszych analiz do domu, nie można się podeprzeć żadnymi pomocami, ale potrzebna jest ogromna wiedza i znajomość historycznych realiów, aby właściwie odczytać i zinterpretować zapiski ludzi sprzed kilkuset lat.

Problematyce śląskoznawczej — obok innych nurtów działalności naukowej — Profesor Alina Kowalska poświęciła kilkadziesiąt rozpraw, rozproszonych w różnych wydawnictwach oraz cztery publikacje książkowe. W swoich badaniach dążyła zawsze do syntezy dziejów języka polskiego na Śląsku. Szczegółowo skoncentrowała się na dwóch okresach — habsburskim (1526—1742) oraz pruskim (1742—1922). Pierwszy opracowała syntetycznie w obszernej monografii *Dzieje języka polskiego na Górnym Śląsku w okresie habsburskim (1526—1742)* (Wrocław 1986). Prace nad monograficznym ujęciem drugiego okresu przerwała niespodziewana śmierć Pani Profesor. Zostawiła jednak szereg rozpraw opisujących zarówno zmiany systemowe, jak i wpływ czynników zewnętrznych na sytuację językową w tym regionie. Szczegółowo zajęła się badaniem rozwoju regionalnej odmiany języka ogólnego na Górnym Śląsku w okresie odrodzenia narodowego, badała dzieła i prezentowała działalność wielu często dziś zapomnianych pisarzy regionalnych, m.in. Karola Miarki, ks. Alojzego Ficka, ks. Emila Szramka, Konstantego Damrota. Przedstawiła szeroko proces odradzania się polskiego języka literackiego, a także polskiej świadomości narodowej na Górnym Śląsku w XIX wieku.

Zakres publikacji Pani Profesor poświęconych problematyce śląskiej jest ogromny. Nigdy nie ograniczała się do badań wyłącznie językoznawczych, systemowych, ale zawsze starała się uchwycić ewolucję języka na tle kontekstu politycznego, społecznego i kulturowego. Dlatego też obok wielu prac *stricto* językoznawczych spotykamy i takie, które dotyczą wpływu czynników zewnętrznych na sytuację językową na Śląsku — szczególną uwagę poświęciła Alina Kowalska działalności Kościoła, oficyn wydawniczych, instytucji oświatowych.

Zasługi Pani Profesor w promowaniu tematyki śląskoznawczej nie ograniczają się do własnych publikacji, ale obejmują



także działalność Jej studentów i współpracowników. Stworzyła w Instytucie Języka Polskiego UŚ odrębny profil badawczy, polegający na rozpatrywaniu dziejów polszczyzny na Śląsku na tle procesów i zjawisk zachodzących w historii języka ogólnego. Traktowała badania nad regionalną odmianą polszczyzny jako pewien istotny wycinek współtworzący historię języka polskiego. Takim ujęciem otwierała nowe perspektywy dla swej ulubionej dyscypliny językoznawstwa, w której dotychczas — mimo deklaracji — w zbyt wąskim zakresie uwzględniano problematykę regionalną. Wyrazem promowania przez Panią Profesor tematyki śląskoznawczej są liczne prace magisterskie oraz dwie rozprawy doktorskie napisane pod Jej kierunkiem. Wszystkie te przedsięwzięcia naukowe dotyczyły okresu pruskiego, który — na razie — nie doczekał się jeszcze opracowania całościowego.

Pani Profesor Kowalska jako nauczyciel była osobą niezwykle dyskretną — nigdy nie narzucała własnego punktu widzenia ani nie próbowała przekonać do swojej metody badawczej. Zetknęłam się z tą postawą już przy pisaniu pracy magisterskiej, którą nawiązywałam do wypracowanych w śląskiej szkole historycznojęzykowej metodologii, a upowszechnionych przez dwie wielkie osobowości tego środowiska — prof. Irenę Bajęrową i prof. Alinę Kowalską. W pracy doktorskiej<sup>2</sup> natomiast zerwałam świadomie z ową metodą opisu, chociaż wiem, że Pani Profesor była tą moją decyzją nieco zaskoczona i być może nawet rozczarowana. Nigdy jednak nie dała mi do zrozumienia, że oczekiwała ode mnie innego podejścia do materiału badawczego, że spodziewała się zastosowania tradycyjnej metodologii, która pozwoliłaby włączyć moją rozprawę w cykl opracowań dotyczących historii języka polskiego na Śląsku w okresie pruskim.

Profesor Kowalska postrzegала innych przez pryzmat własnej pracowitości i uczciwości. Zamiłowanie do studiowania starych tekstów oraz rzetelne podejście do materiału potrafiła zaszcześcić swoim uczniom i współpracownikom. Drobiazgowo docho-

---

<sup>2</sup> M. Siuciak: *Język śląskich utworów scenicznych z lat 1864—1922*. Katowice 1998.

dzenie do praw rządzących rozwojem języka opierało się u Niej zawsze na wnikliwej analizie uzyskanego materiału, nigdy nie próbowała naginać faktów do przyjętej przez siebie tezy, ale formułowała wnioski w oparciu o rzetelną analizę źródłową.

Ciesząc się ogromnym autorytetem naukowym, zawsze służyła radą i pomocą, ale nigdy nie forsowała własnego stanowiska, pozostawała raczej obserwatorem i życzliwym czytelnikiem niż kreatorem nowych osobowości językoznawczych. Uważała, że każdy powinien pójść własną drogą i nawet młody adept językoznawstwa, nie mający zbyt wielu doświadczeń, ma prawo do wypracowania własnej metodologii, także wówczas, gdy jest ona odmienna od stosowanej przez Panią Profesor. Takie podejście do uczniów wynikało w dużej mierze z Jej charakteru — była osobą niezwykle skromną, nigdy nie próbowała kreować się na postać pierwszoplanową. Nawet jako kierownik Zakładu Historii Języka Polskiego nie narzucała przyjętej przez siebie linii badawczej, ale była otwarta na inne propozycje i życzliwie patrzyła na różnorodność postaw naukowych w kierowanym przez siebie zespole. Sama stała zawsze w tle, promując i popierając inicjatywy podejmowane przez swoich współpracowników.

Należała do pokolenia wybitnych historyków języka, swoimi pracami wytyczała nie tylko nowe kierunki badań, ale też dążyła do syntezy dziejów polszczyzny. Znacznym wkładem Profesor Aliny Kowalskiej w opis przekształceń polskiego systemu fleksyjnego była jej rozprawa habilitacyjna *Ewolucja analitycznych form czasownikowych z imiesłowem na -ł w języku polskim* (Katowice 1976). W całej swojej działalności naukowej umiejętnie łączyła analizę praw rządzących rozwojem języka ogólnego z badaniami śląskoznawczymi. I taką właśnie szeroką perspektywę czasową i terytorialną promowała w swoim środowisku naukowym, stając się obok prof. Ireny Bajerowej współtwórczynią śląskiej szkoły historycznojęzykowej.

Jej postawa wobec dyscypliny, której poświęciła całą swoją energię naukową, wydaje się dzisiaj szczególnie cenna. Mamy obecnie świadomość, że językoznawstwo znajduje się na rozdrożu — łączenie różnorodnych metodologii i dyscyplin, ulega-

nie modnym trendom, które po kilku latach tracą aktualność i możliwości rozwoju, raczej nie wprowadza nauki na nowe tory, które mogłyby spowodować jakieś istotne przewartościowania. W tym całym chaosie odczuwamy potrzebę jakiegoś uporządkowania i dlatego z nostalgią patrzymy na prace starych mistrzów, którzy mieli jasno wytyczony cel, spójną metodologię i ogromną bazę materiałową, na której opierali swoje tezy. Prace Profesor Aliny Kowalskiej mogą być wzorem dla wielu adeptów nauki, którzy nie boją się trudnych wyzwań i nie ulegają pokusom łatwego, błyskotliwego zaistnienia.

Wymagania, jakie stawiała Pani Profesor swoim uczniom, były niemałe, ale z perspektywy czasu widać wyraźnie, jak były one cenne. Jej drobiazgowość i uczciwość badawcza zapadły głęboko w każdego, kto się z Nią zetknął. Dla historyka języka te cechy są niezwykle ważne, nie można bowiem zajmować się ową dyscypliną, nie mając mocnego oparcia w materiale językowym. Jakiegokolwiek uogólnienia poparte własną intuicją mogą budować fałszywy obraz, gdyż współczesna kompetencja językowa nie przekłada się na funkcjonowanie języka w odległych czasach. Dlatego tak ważna jest w tej dziedzinie językoznawstwa wnikliwa analiza źródeł pisanych, która sprowadza się do żmudnych i niezwykle pracochłonnych kwerend materiałowych. I w tym właśnie zakresie pracowitość Pani Profesor może być wzorem. Korzystając dzisiaj z Jej prac, możemy mieć absolutną pewność, że zawarte tam ustalenia poparte są szczegółowymi i autentycznymi badaniami źródłowymi.

Na koniec chciałabym jeszcze raz podjąć refleksję osobistą i zastanowić się: co zawdzięczam Pani Profesor Alinie Kowalskiej? Mogę z całą pewnością stwierdzić, że to właśnie Ona w sposób dyskretny ukształtowała moje podejście do nauki, którą się zajmuję. Sprawiała, po pierwsze, że zainteresowałam się studiowaniem tekstów dawnych — początkowo śląskich, później także ogólnopolskich. To zamięlowanie do starych ksiąg jest we mnie dzisiaj bardzo silne. Po drugie, zaszczepiła we mnie uczciwość badawczą, opartą na systematycznej i rzetelnej pracy z rozległym materiałem źródłowym. Po trzecie wreszcie, przyczyniła się do tego, że historia języka polskiego stała

się moją pasją, wytyczającą kierunek mojej działalności naukowej, a także motywującą do popularyzacji tej problematyki wśród studentów. Wdzięczna Jej jestem przede wszystkim za to, że przez zainteresowanie mnie dziejami własnego regionu, jak też historią polskiego języka ogólnego ukształtowała moje myślenie o języku, oparte na wielości perspektyw i otwartości wobec różnych propozycji badawczych.

# Początek drogi Wspomnienie najmłodszego współpracownika Pani Profesor

**Artur Rejter**

Panią Profesor Alinę Kowalską poznałem jako student trzeciego roku polonistyki, kiedy to uczęszczałem na Jej wykłady z gramatyki historycznej języka polskiego. Jawiła się nam wszystkim jako osoba zdystansowana i chłodna. Wykłady były zrozumiałe, wyczerpujące i wygłoszone — co dziwiło, wziawszy pod uwagę Jej filigranową sylwetkę — silnym, pewnym i donośnym głosem. Pani Profesor słynęła ponadto z oszczędności w słowach, niebywałego spokoju oraz niezwyklej sprawiedliwości w ocenianiu studentów podczas egzaminu — taki Jej obraz przedstawili nam koledzy ze starszych roczników. Niebawem mieliśmy się o tym przekonać podczas sesji — i rzeczywiście — wszystkie wiadomości się sprawdziły. Mimo że egzamin zdałem u innej osoby, dochodziły do mnie słuchy od koleżanek i kolegów z roku o niezwyklej spokoju i cierpliwości Pani Profesor.

Los zetknął mnie z Nią ponownie, gdy, będąc na piątym roku studiów, odbywałem staż asystencki w Instytucie Języka Polskiego UŚ. Zgodnie z moimi zainteresowaniami naukowymi

skierowano mnie na ów staż do Zakładu Historii Języka Polskiego, którym wówczas kierowała Profesor Alina Kowalska. Pamiętam doskonale, jak z bijącym sercem pukałem do drzwi Jej gabinetu... Świadom swojej pozycji, a także pamiętając Panią Profesor jako osobę nieprzystępną i surową, obawiałem się bezpośredniego kontaktu z Nią bardzo... Obawy moje jednak były całkowicie nieuzasadnione. Nasza rozmowa była krótka, ale wyczerpująca, miła, ale niezwykle rzeczowa. Dotyczyła pisanej przeze mnie pracy magisterskiej oraz przede wszystkim obowiązków, które miałem wykonywać jako asystent stażysta. To był początek mojej naukowej drogi, drogi, którą podążać miałem u boku doświadczonego, mądrego i niezwykle skromnego Człowieka.

Po odbytym stażu i egzaminie magisterskim Pani Profesor, mimo że nie była moją promotorką, pozostawała żywo zainteresowana dalszymi losami młodego językoznawcy, a owa troska towarzyszyła mi zarówno przez cały okres studiów doktorskich, jak i później, gdy pracowałem w Jej Zakładzie już jako adiunkt. Będąc doktorantem, miałem niepowtarzalną okazję uczestniczenia w Jej zajęciach z gramatyki historycznej. Zawsze spokojna, punktualna, skrupulatna, cierpliwa wobec ignorancji i niefrasobliwości niektórych studentów, Pani Profesor z nieślabnącym zapałem wprowadzała młodych adeptów polonistyki w tajniki dziejów ich ojczystego języka — jak wszyscy wiemy — w tajniki trudne do ogarnięcia, wymagające dyscypliny intelektualnej i systematycznej pracy. Ale należy przyznać, że z jednej strony czyniła to bezboleśnie, nigdy nie dając do zrozumienia, że ktoś nie nadaje się, aby studiować ten przedmiot. Z drugiej strony jednak potrafiła odpowiednio groźnie spojrzeć na nieprzygotowanego lekkoducha i dać wyraz swojemu niezadowoleniu. To były zajęcia, których się nie zapomina — dość wspomnieć, że do dziś zdarza mi się zerkać do notatek, jakie wtedy sporządziłem...

Pamiętam, że Pani Profesor z wyrozumiałością spoglądała na mnie — młodego, wyraźnie stremowanego studenta, a potem doktoranta, i od pierwszych chwil stażu nigdy nie dała mi do zrozumienia, jak potężna dzieli nas przepaść. Nawet kilka lat

później, po hospitacji prowadzonych przeze mnie zajęć przedstawiła rzeczową i życzliwą ich ocenę, a słowa krytyki wypowiedziała w taki sposób, że trudno je było za krytykę uznać. Podobnie było podczas zebrań Zakładu — po wysłuchaniu referatu zawsze zabierała głos, ale nigdy nie był to głos miazdzący, mający na celu pogrążenie referenta. Ewentualnie można było mówić o radzie, sugestii czy propozycji wprowadzenia pewnych zmian lub uściśleń. Wiadomo, że takie uwagi są zawsze najbardziej konstruktywne.

Gdy rozpocząłem pracę jako adiunkt w Zakładzie Historii Języka Polskiego, nasze kontakty nie zmieniły się. Młody adept nauki niezbyt pewnie czuje się w miejscu pracy, często potrzebuje pomocy czy wsparcia, a Pani Profesor miała czas, aby wysłuchać, służyć radą, nigdy mnie nie zbyła, wymawiając się nawąłem zajęć czy pośpiechem. Z każdą sprawą można było się do Niej zwrócić, nigdy nie odmówiła pomocy i zawsze była wyrozumiała wobec pewnych potknięć czy niefortunnnych zachowań młodego pracownika, wynikających z braku doświadczenia czy różnicy pokoleniowej. Pamiętam nawet, że kiedyś — jeszcze na studiach doktoranckich — zdołałem Panią Profesor rozbawić... Wracaliśmy wówczas pociągiem z Krakowa, z posiedzenia Komisji Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk i podczas podróży raczyłem Panią Profesor opowieściami o moich doświadczeniach jako nauczyciela języka polskiego w szkole podstawowej. Rozliczne anegdoty z życia szkoły, utrzymane w konwencji potocznej rozmowy, sprawiły Panią Profesor w bardzo dobry nastrój, a podróż minęła nam zadziwiająco szybko. Dziś myślę, że było to niezwykle odważne, by nie powiedzieć brawurowe — rozpocząć tak nieoficjalną rozmowę z tak szacowną osobą. Ale to są właśnie przywileje młodego wieku, a brak refleksji czasem okazuje się niebywałą zaletą. Od tej pory chyba zaskarbiłem sobie jeszcze większą życzliwość swojej przełożonej, a kartek wysyłanych do Niej z wakacji nie wahałem się rozpoczynać słowami „Droga Pani Profesor...”.

To trudne do zrozumienia, ale od pierwszej rozmowy z Panią Profesor poczułem — a przez wszystkie lata naszej współpracy uczucie to znajdowało potwierdzenie — że mam do czy-

nienia z człowiekiem, który na pewno nigdy mnie nie skrzywdzi i zawsze będzie wobec mnie lojalny. Dziś o takich osobach mówi się „idealny szef”. Tak, należy przyznać z całą stanowczością, że Pani Profesor była idealnym szefem i niepospolitej dobroci oraz skromności Człowiekiem!

Dziś pracuję, przyjmuję studentów w pokoju, który kiedyś był gabinetem Profesor Aliny Kowalskiej. Inaczej jest już urządzone, inna tabliczka wisi na drzwiach... A ja wciąż pamiętam drobną Starszą Panią siedzącą przy biurku pod oknem, która uśmiechała się, ilekroć do niej zaglądałem.





Alina Kowalska  
(1932—2001)

### S u m m a r y

The publication devoted to the memory of Alina Kowalska was constructed in such a way that it not only gives evidence of her academic and pedagogic activity, but also memories heart-written by her close co-workers. The layout of the book is adequate to its aims — it is clearly divided into three parts. The first one includes articles which present professor's outstanding academic and didactic achievements. Here, the emphasis is put on the contribution Alina Kowalska gave to the development of the historical linguistics, especially novelty and methodological value of her studies on the regional Polish language. This part closes with a carefully-made bibliography of her works. The second part constitutes her friends' and colleagues' memories which complete the third part, that is her students' memories.

The publication, as a whole, is marked with a tone which shows both respect and closeness, proved by an intellectual and emotional relationship of co-workers and their late friend, colleague and master. This is a valuable book; it shows the person who lived with all her life and deserved to be remembered in a respectful way.

Alina Kowalska  
(1932—2001)

### Z u s a m m e n f a s s u n g

Die vorliegende Publikation wurde zum Andenken von Alina Kowalska veröffentlicht. Man möchte auf diese Weise nicht nur die wissenschaftliche und pädagogische Tätigkeit der Professorin, sondern auch die ihr gewidmeten und „aus tiefstem Herzen“ geschriebenen Erinnerungen ihrer nahen Mitarbeitern verewigen. Das findet seine Widerspiegelung in durchsichtiger Struktur des aus drei Teilen bestehenden Buches. Der erste von ihnen beinhaltet Artikel, die hervorragende wissenschafts-didaktische Leistungen der Professorin und deren großen Beitrag zur Entwicklung der diachronischen Sprachwissenschaft betreffen, und große methodologische Bedeutung von ihren bahnbrechenden Forschungen über regionales Polnisch hervorheben. Der Teil endet mit sorgfältiger Bibliografie der Werke von Alina Kowalska. Im zweiten Teil werden die Erinnerungen von den Freunden und Kollegen der Wissenschaftlerin und im dritten Teil die von ihren Schülern angebracht.

Die Publikation gibt die ganze Achtung für die Gelehrte wieder und zeugt von starken intellektuellen und emotionellen Beziehungen der Mitarbeiter zu der schon leider verstorbenen Freundin, Kollegin und Meisterin. Das ist ein wertvolles Buch — es zeigt zwar eine solche Person, die sich mit ihrem ganzen Leben verdient gemacht hat, um würdig gedenkt zu werden.

# Spis treści

## Dokonania naukowe

Sylwetka uczoney i nauczyciela akademickiego — dorobek naukowy i dydaktyczny Aliny Kowalskiej	
<b>Danuta Ostaszewska</b> . . . . .	9
Warsztat badawczy Aliny Kowalskiej w studiach nad fleksją historyczną	
<b>Krystyna Kleszczowa</b> . . . . .	20
Dzieło niedokończone. Studia śląskoznawcze Aliny Kowalskiej	
<b>Bogusław Wyderka</b> . . . . .	29
Uwagi w związku z tomem prac Aliny Kowalskiej <i>Z badań nad dziejami języka polskiego na Górnym Śląsku</i>	
<b>Stanisław Borawski</b> . . . . .	36
Bibliografia podmiotowo-przedmiotowa (opracowała <i>Urszula Burzywoda</i> ) . . . . .	41

## Wspomnienia kolegów

Pół wieku razem	
<b>Irena Bajerowa</b> . . . . .	59
Uczona promiennosc, czyli wspomnienie o Profesor Alinie Kowalskiej	
<b>Włodzimierz Wójcik</b> . . . . .	63
	99

Śp. Alinie, w 47-lecie przyjaźni, w 7. rocznicę śmierci. Wędrując ścieżkami życia  
**Antonina Łęgowska-Gryboś** . . . . . 67

Alina w krainie „PUTHAKÓW” (Jan Malicki świadkiem zbrodni)  
**Jerzy Paszek** . . . . . 71

### Wspomnienia uczniów

Profesor Kowalska jako nauczyciel akademicki  
**Krystyna Kleszczowa** . . . . . 77

Profesor Alina Kowalska — mój naukowy cicerone  
**Urszula Burzywoda** . . . . . 81

Profesor Alina Kowalska we wspomnieniach uczennicy  
**Mirosława Siuciak** . . . . . 85

Początek drogi. Wspomnienie najmłodszego współpracownika Pani Profesor  
**Artur Rejter** . . . . . 92

Summary . . . . . 97

Zusammenfassung . . . . . 98